

**Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów**

**Zespół (fond) 91**

**ARCHIWUM RADZIMIŃSKICH**

**68.** Teofil Radziwiński: Temistokles. Dramat w 3 aktach (naśladowane z Piotra Metastazjusza).



**STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE**



68

68 II - 5



# JEMISTOKLES

DRAMA

W 3 AKTACH

<sup>przez</sup>  
Teofilas Kubicza Radziwiłłowski

AKT I <sup>174</sup>

scena pierwsza.

Teatr wyobraża pałac Xerksa  
Jemistokles i Neokles

Jemistokles.

Co czynisz!

Neokles.

pusz mię. pusz niechaj go ukara  
Niechaj się dam wa knalki, zuchwatyj porząd  
Nie styżatres ojcie! jall cę byjt ten hardy  
Mumie bydi niemym swiadkiem. <sup>nie</sup> <sup>nie</sup> <sup>wzgardy</sup>

# Jemistolides.

Pomiarłkuj się mój synu! wstrzymuj twe kroki  
Powstrzymuj je bo leś się nieubadany wszędy:  
Czuli się Ciebie i dają ręką wśród Aten, jeziora  
Teja narzeka Grelow aż dotąd się niecierpi  
iż w to pochtłebow otaczają toja  
Co to wstrząsnie postugi ofiarują swoja  
Wskryśło się krewino: inna postać rzezy  
Zawisł mię pognębita, nym nastugom przawy  
Stosujmy się do losu, co się na nas raiot  
Jestemy wobec ziem, parod wrogach nie  
Bez najmniejszej w Atenach wigtosie <sup>pryjaiot</sup> powagi  
Wignuty na Corystli ego nędrarz prawie nagi  
Wypędrony z ojczyzny niebrał i wstuzgza  
Kiedy malkam przyfuttha i dę się sicut spry  
Widny mny los zawistny co ruc storaj <sup>siya</sup> wista  
Mie nam nie porostaja sama tyfko enota.

# Neolles

Daruj Ojciec, bo mię ynieu ostubni porywa  
Och! bo uiepliwosi twoja nęsto oroblicia  
Kiedy Ciebie Ojczyzna jaltby wscieltu jędra  
Wmiescu winnij, wdręginosie i tyfko lęgow  
Uhoras lrowiz twę okapit wylany w obronia  
Coty two <sup>wypędrone</sup> i winiercy waworynamisthonia

Niegodziwej ojczyzny "toż" przedawani  
 Nie dośi "na" nawrotylliego ciebie wydrzedziona  
 Nie dośi "na" ich podstęp wi tak, swiętołradzli  
 Wygania ię potwarza ioryni nasadzli  
 Nie daja ci na chwila detkngi wstarośie  
 Ale nawet przyfut "na" uobeych "kard" "si"  
 I tak sigle narasty "konia" jadowicie  
 Ję przed czasem "rozglana" chęci wypry "ty" "ie"  
 A ty spalkojny "mitaję" "nie" "nie" "nie" "nie" "nie"  
 Moimwz byj, tak niezatym "nie" "nie" "nie" "nie" "nie"

**Ternistokles.**

Synu! mawię ci wstrzymaj namiejgnośie wódra  
 och! jężinas ty na dawno na ty "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Nadzwoyckojnośie dostzegasz w "kard" "ty" "ty" "ty"  
 Ja podziwienia "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Najmniejszy ię wypadek w "kard" "ty" "ty" "ty"  
 A zastawka naręch "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Młodośie niewiedomośie podziwienia "ty" "ty"  
 Dowiedzenie na "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Tu "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Najenokliwze "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Nie cierpi dobroczynę niewdzięcznośie "ty" "ty"  
 Jednak "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Sam wspierat "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"  
 Swiat "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty" "ty"

2 Neolles

Nie dosydz to sie tudzie ale jezycie Bogi

Tak nieprawidliwie gniew uwierajz stogi

Takie to miy niezrozsia do rozputy wiada

Jemistalles

Orémwz

Neolles

Wszak twa niezrozsia miemiy enot  
nagrodz

Jemistalles

Wszystko sy miemiy miya ale w takij zmianie  
vry wierzcie co niedyda co kury zostanie.

Neolles

Jakto:?

Jemistalles.

Wiedzy niezrozsia moziej nemi onicha.

Daduje kuzka enoie: wzrozsia Stabnie enoha

Tak <sup>struznyk</sup> ~~patka~~ im sy trudnij prozskuty przedzia

Tym wyzstawa wady niesie: a w dolo kamiera

Tak samo moiewi co w bajce blaskiem razi vry

Wiedzy wisi niethnizty wnet go idra powtozy

Neolles

Ale ojcie! ten spudak wzrozsia takij chwoty

Co do takich porozien jakie nies spakhady.

# Ternistokles

Kadnem się poniżeniem bynajmniej nie  
 Gdy wrystko z obrazem mijaj, mija <sup>straszne</sup> troski narca  
 Drikościa świat no Driwig he losu igrystka  
 Cnota sturana potwartz a ktosi kunka trystka

## Neokles.

Chociazby i tak byto: niezg wrystko zisici  
 Traci ci się na sztych nowój narazie kawiści  
 Gdy się kłapamiżala porzeskudują Grecy  
 Jakby umyślnie parsoni swe nastawierz plecy  
 Spominiesz jak kwoym Greciu mieżiem wypychę wroto  
 Kozgoty po całym wchodzie twoj stawy rozniosta...  
~~Wiedza jakies z nich sydzit z krola stroit zarty~~  
~~z krola stroit zarty; a ktosi kunka trystka~~  
~~Wiedza jakies z nich sydzit z krola stroit zarty~~  
 Kiedy nauce Grekow twój butat z wyjęzki  
 Trytkoi kiciniejszym sitom straszne radat kłak  
 Kardy persniepryjaciel na ciebie zaxarty  
 Wiedza jakies z nich sydzit z krola stroit zarty  
 A kwtariera z driwactw jego: ndang moruchtoz  
 to to ze smiato zburze spięte na niem mosty  
 Gniew tyranów dopiero po remisue ochtonie  
 Jak się dowie resztuj jak mu wpadniesz w dtonie  
 Koro ciebie poraża: rgimierz; zycie stawie

Goście indziej mniej masz wrogów, a tu widzisz pra-  
wie jak cię ugrasztanie im w oczach Salamina  
Goście ten stał przyjaciel ten ojca lub syna  
Kiedy się pomścił ręką nad twoją osobą  
Uciekajmy stąd ojcie! miej litość nad sobą

Temistokles

Cicho... Dławi i dątki jaśniejsi rycerza...  
Odyś na bok gdyż on wie ku nam kłótni mierza

Neokles

Ach! mój ojcie! niechże ja przy tobie zostanę

Temistokles

Utrawienia twoje syna: Dobrze mi się znane  
Gdy w kółto otwierają nas nieprzyjaciela  
Wtedy to ostrożność potrzeba mieć wiele.

Neokles

Moi...

Temistokles

Bądźcie posturzym!

Neokles

Moi ci już poznali: moi napasnicy...  
Stawia się nawalicy

Temistokles

Jednie sobie mówię ci: ja się z tego smięje  
Bądź no tylko ostrożny: i wzmagaj nadzieję

Postońd samej twogi  
Gdy onej wieher stogi  
Duszę moją chwyci  
Jakie wzmagać nadzię

Wtedy los uparty  
Ostabi męztwa harty  
Nadziei utrata  
i rozpacz nas pabrata

## Scena Druga

Temistokles Sebast i Fryna

Temistokles

Na stronie patrząc na Sebastę

Tem ostowiek jak się udaje z twarzy i z ubioru  
Musz być jakis proslak: lewz wuzły u dworu  
Trzebaly z nim pomowić: lewz jektwie kłobitę  
Kobietę i Grewynkę; jak sędne z odrisowy

Fryna do Sebastę

Oręłuj! Stuchaj Sebastie!

Sebast

Krół nagli... nie mogę

Fryna

prawdaż to? że strót wydad, rozkazy tak srogie

Sebast

Prawda jeżeli tywaga? Temistokles<sup>era</sup> przywiode  
lub zabitego wielka obrymam nadgroda.  
Niechyllo ja: bez nawet khololowik...

Fryna

O Bogi! odwracujcie. ach! ojcie!  
poiskli nabojcie

Temistokles do Sebast

Panie jureli moim napysze iij pana  
wiy wotno kledemca iijie gmo kilem kolona  
jureli wotno powidz gdzie i wktoryj sobie

Fryna na stronie

Zeby jak ojca ostrzedz!!...

Sebast ne wryguda

spytuj kogo sobie...

Temistokles

jurelim kbtadriet niechre swiadowszym kartane  
Zwyozaje mi kutyjore nie sa bowiem znane  
jutem ja uedrozieniec: kedwo rmanamowa

Sebast do Fryny

spytlna Fryno! weznam iij: bypwyj iami rdsowa

z pogarda patrzając

spiewa Aria

Co to za odwaga

w tym zachwalec przemaga

w broku międogania

gępcia rozpętania

zadaje kapytynia

z najlepszą miną

konnową i piętą fryną

zachwalec przemaga

A to rzecz osobliwa.

# Scena Trzecia

## Temistokles i Fryna

Temistokles na stronie

Jakże drżki jak dumny! jak tu rzy i zachwami

Fryna

Minerwo! oja mego: odwoć od ty kserni

Temistokles na stronie

Trza siętem czasem udać do owy fajmości

Cy nie nasiagne od niej jallij wiadomości

Do Fryny  
Pani Dobrodziejko! wszelkiego dobra tyje  
obrać się Frynalla ma mu  
Powól pani rapyfa!... Cóż to Fra oblicie!

Fryna  
prebóg! wy był to ojciec? wy był to uien twój.

Co  
Frynalla!... Temistokles

Fryna  
Temistokles!

Temistokles  
Fryno!....

Fryna ojciec!

Temistokles

siskaja się Cóż to moja!....

Fryna  
Uciellaj! uciellaj!...

Temistokles

Niechaj się cię usiśkam, ach! ty rycjork jeroie  
niechaj się napiwiorie

Fryna  
Uciellaj! uciellaj!... jullez, chytrawstura  
Nienawistnych przoznawien bulaj się prawda

Herxes chce twój zguby: kto uż Temistokles  
Żywcom przystawi, albo, twą głowę przyniesie  
Tego Herxes nudychniać mi hajonij oddaruj  
Utrudź ojcie! Nieby uż nie poznat kto twój

Temistokles

Przyttem użbytożną twogę: bądź corke ostrożna  
poker to takwo wydui się takwo zgubie można  
kiedym uż do Argow, wtem ktoż jeniez spoliżny  
Wyprawid na statku krzyż <sup>przed gwałtem</sup> o gwałtow wojny  
Coż się uż wami stalo: powiedź na osłatek  
czyliśie kaptyneli? czy się rozbit statek?

Fryna

ach! tak jut: rozbit się on: wszyscy poloneli  
ja no jedna wyrowana uż bzdennych łopielu  
tyje dotąd: ale co... jutem niewolnica.....

Temistokles

fallto!

Fryna <sup>u przetrachem</sup>

Gdy narz statek rozbita <sup>z orga</sup> niewolnica  
Temize wrogow atwaga widham uż opydrone  
Wciel mi i przywiartli wpatmerta wle obona  
Dotąd ja nie rozgłiwa.....

Temistokles

Wiedzaż obwym stane?

6 Fryna  
Nie. miał onie nie najmogę darować Roxanie  
Głęboko wrywa ta twój ojciec pomocy  
Głęboko wrywa ta tak wadnie jak wnoy  
Wtedy ja myśli wżem tam prosiły me i ptacie  
le dyje <sup>le dyje</sup> Do Bogów i nie cię jeszcze obawie  
Dziś ja mogła w tedy widnie nie wrywa  
Co ta niesz los okrutny wprawy to się ukrywa  
Wtedy ci być musiata aptoluiwai skrycie  
Lekko ci abyci nie wrywa ta i yce

### Femishables

Nie narzekaj wrywa się wżemnie moie wchwil  
powieka naskrywa gdy się żal przesili  
Moie jękanie dziś moje niewyjęcia przemina  
Doświadczam jak powieki w tobie luba Fryno!

Fryna  
powieki!... widnie ci co wżemny rozpacza  
A ja wżemny ojciec widnie wżemna ta tuwa  
Przebyj gdzie się godziata ta swietności twój chwasty  
Ach! gdzie się le rozkryty co ci otawaty  
Ja wystawa le skryty le sturaciow roje  
Gdzie ta wrywa się wżemny <sup>u gromie</sup> przyjaźny twój

Niechaj! g dziez lo wysztko co ostella szcziastni  
 Bogowie jebiecia dla nas <sup>zbyt</sup> niesprawiedliwi  
 O proklyte Ateny z ktosim wazna wscielta  
 Bodej was w wuzek atektaniach pochtondo pieltu  
 Bodej by na was powisz dylajne grom gromi  
 Mianko warre do proch spalit, was wybit donyzi  
 Bodej by!

Jemistokles.

Doitlys: postrom rozporozone thale <sup>niewierome huc</sup>

Jallic ci anisierim nieprzytozja w cala  
 Na wstana swi goryziny rzuci proklystokrowie  
 Nie gadajisz co do t... to sy sprzezwia enoie +  
 pamiztaj o kemitkto goryzime rila ryzij  
 Nie przywia mi ulgi leci doda goryziny...

Fryna

Jm wiktora dla goryziny cyznia powizceni  
 Tym w stamotniejza hanba ztoz sie jz kamieniu

Jemistokles

Ze sy zhanbi goryzna: to my digory fryno!

Fryna

Ulicnij rty: uciazka nadziej z fryno

Jemistokles

Wszak myz tutaj nikt niakna: zlyd sy boisz gromu

Fryna

Nikt moze byc jemistokl niarnanym milkornu



ach! smituj się bóg! las haw! Gdy nie chesz mi z guby  
Odmieni twój rampy: odmieni ojciec kuby.  
Dla tych wół co były <sup>stwierdzą</sup> wiarę w ojczyznę podpowra +  
A kłosa z łopianem trami, kulaja co polkora  
Dla ty samą ojczyznę kłorą chytra w stadka  
nastąpi tuż ojciec kłik wro matnia nadgrada +  
Dla tych coś co cie ojciec zbraja do Bogów  
Uchadz z tych stron przekłetych. <sup>Wskazują</sup> do kłoch korogów  
Chadz niestaj się u siebie moja kupa fryna!  
Wdra przystajności cokol w tych trach kłoch co plyną  
Nie kłozisz się bawro o mnie. Dobrze wiem co robie  
Bóg! kłozisz wiać mi przystaj bawro mistrzem kłobie  
Jaki stale postpować w kłoziszia podrow  
Nie ustaj się kłozisz <sup>Wskazują</sup> do kłoch korogów

### Opiewa Oria

Gdy nas gnębi kłozisz wół  
Włozisz w kłozisz niestaj się kłozisz  
Kłozisz do nich przystaj się  
Ten się polem ich nie kłozisz  
Kłozisz się jego kłozisz  
Naukisz się ciesz się kłozisz

Jaki pasci gramoz i tuwiz  
Kłozisz się morza rozkłozisz  
Dla majtkła wotedy nauka  
Włozisz się kłozisz nauka  
Włozisz się kłozisz nauka  
Niew w wry na brzegu plynie

Niech się wry niech się miota  
Majrę wryj dozwia dzenia  
płonnę Sie się wryj kłozisz  
Nie kłozisz kłozisz jest enota  
Bawro zaurze ciesz sami  
Nie nuda nie stwory nie zmumi. Adhodzi

# SCENA CZWARTA

Fryna. potem Roxana

Fryna

Nie wiem, są Fry, przebył... ty, mój ojciec lubię  
Ach! jakże nie ma rzynek, gdy sam szuka zguby

Roxana  
Dziękuję ci, powieść twoją nie bardzo przyjemną +  
Dlaczego tak przetrzymujesz ukrywaną przedemną  
Guzeli mi nie spryjasz, bądź przynajmniej szczerą

Fryna nastawia

Upewnienie oja poznata: Jakiż groźnie spojiera.

Roxana

Bledniejsz, nie nie mówisz, dreyz, przesada cię twoga  
Wiz to nie kłamstwo nie mam przy mój boku wroga

Fryna

Cóż chcesz mówić, dziewczynko...

Roxana

Milob! milob, niezdrowo  
Poznaję twój chęć: Wzrostło się ukrywa.  
Jam przed tobą nie kryje żadnej tajemnicy  
Nawierzyłam się; komu? Sto nieadwocem.  
Tak to się wyprowadzisz, nieśmiało przebrzydła  
Ty to na serce kocha, stryż stawiary, wista

Ole innego idzie: Fryna na. Atonie toje...  
naprawno się toje...

Roxana

Tak to się kładzie, groźne dubradziejstwo moje.

Fryna

Kwestyone parsi baje, niestetycznie posyła  
Wizy baka w mój serce, nieprzystata rzynek  
Czyżby był, może parsi? czy pomyliła miana

Albyn bytu tak ptocha tak dalece <sup>9</sup> Ewroina  
Wiem nie k ragedenia losu jestem twa poudanka  
Smial wibym hochaj krola i twego kochanku

Kozana

\* Nie taj sig: nie wierze ci: mam powidno tyzige  
jak mi sig wytkumacypz. z tego co natrzace  
Od najpierszego ruru jak sig poznat fryna  
Kostatam dlan nie mitaj a tyz me jady na  
Widne ja jak on wiebra wlepia oty obie  
Tyz nie jak nie ustannie wspomina o tobie  
Opitani go misza karda o mitosci wzmiank  
Jak widne w nim drojeryno! twojego kochan  
On mnie unilla stroni: gdy wymowilli oty nie  
Terz nie ma dris czasu bronisz jedynie  
A chege usprawiedliwie kally zmianz era  
i tak tak bronem kazyzky klnia i przyniewiera

Fryna

Mnie krol ma nadamny klosi; twiznie karka

Kozana

Orytu sig pod klosiem kroya mitosci ptocha

Fryna

Orytu sig podobnie: on krol a ja nie wolnica

Kozana

Coto nie podobnego gdy mitosci zachwyca

4 Fryna  
Kudrosemka i jiwicie Gracyntka Albenka

Koxana  
Tego los si ja boje: to mi bawdrisj nenka  
Pusty tam sa najtawrie jorie sy towie moja  
Tawis rasi nie towie luda pusta moja

Fryna  
Nie szi omnia Koxano! tak rita nas w  
Przekonam pania Koxasem i <sup>szkoda</sup> bity wywio  
A teraz jeli ci ptacz i kal moj rozoruba  
Nie bawiodi mi tak oltutnie i w rax kema lita  
Dybym ma jstacy w swa nudy i tabuty  
Pnygata serca mego rozniacie kopaty  
Przysiggam ci na wrystle wierzaj mi Koxano  
Ia Koxasone lita mema nigdy nie tostane  
To serca to sy jiwicie bije jiwicie moja  
Odanego jw calthem nigdy nie roduja

Ariz spiewa

Skoro tak serca odiane  
przetaja wty bity moja  
Mogoz ma kudawai rana  
Mogoz rozdi erai na dwoja  
ale nie mogoz mi jstokantka  
Jutem bity bity przetan lita

# SEMA V:

Cir sami i Sebast

Sebast do Rozany

gdz posta gretlowa pami obawryi liethawa  
Oto ~~nie~~ do hrota: iznim euta wof awa +

<sup>Rozana</sup>  
Zaraz da Sebastie: che go widrici tablika

Fryna do Sebastu  
Orynie wiesz pan julliego ten porost narawiska

Sebast  
Oto wygoz nie mam wiedrici: byzymah syz rowie

Fryna na stronie  
Kopawna mój kochanek: wsrachmora i kopawna

do Sebastu  
Nadym tu przybył?

Sebast  
Mielka Jamistokta wrygic

Fryna na stronie  
Jeszcze i mój kochanek: ojciec sigae bydzie

gdzie wrygic syz przyjezdzon wrygic na to

My kochanek: gładnie wrygic wrygic

Skudelyj! co ja poradze: wlym nie rozgrym  
Korana Stania  
Chodz na kama mny Sebašie: Fryna ta kabania

o Fryna

Fry obri, klat uboja, stud w panijes i gginie  
Koz pani nie sydz, klat klat o nie rozgrym Fryna  
Klat drošie nie udryjornoš podta gminow i wstawian  
Nigdy do mnygo serca przytopyu nie miwa +  
Korana spiewa Kriw

Wto koyo srodawinie kocha  
Ten jorkna moc pacyzrenia  
To sy smije to jwr srbacha  
Mitose w trawie co krali kromien

Chociaz mitose stepo kocha  
Bystke jednak miodu wry miodu  
Zawore kromu nie derewiaq i kromu kocha  
Da jwr jwr jwr jwr  
To grunty granitnyj kromu

Ny mnygo a wry ja obrosny  
Kasj kromu a igyle mory  
K miospokajnošie jwr dary  
Prebija w a na kromu.



12  
Scena Siódma

Teatr wystawia miemie zwspania  
Tę wystawę przernacione do wysta-  
-chania posta Greekiego —. Tron  
pyszny po srodku —. Z jednej strony  
widok miasta: z drugiej przybywa  
Aerxes za nim Sebast z liczny m  
orszakiem —. Temistokles i Neokl  
stają dala \_\_\_\_\_.

Neokl  
Dokąd idziecie ojcie? gdzie zwracacie kroki  
kwardego się wejżenia coraz gorzej boje.  
Zdaje mi się że kwardy tu nam omierza straty  
Oto i krol idzie i orszak jego cały  
Wydymy i t.d.

Temistokles  
Młody człowieku bydlęcy i daleka

Neokl

Ala niebezpieczeństwo najwielkie nas czeka

Temistokles

Milicie mi Neoklesie: nie bądźcie naprzykrzonym



wiewolony pragnieniem morskiej orpnae  
~~Wrystla~~ ~~to niego~~ ~~wrystla~~ ~~nie jego~~ <sup>wody</sup>  
 niego te wrystla klystii: on byt grillow rade  
 Ta om muel obowiazek. Sturony kemsky ktada  
 Niechaj sie ten zuchwalec bezharmie nieparzy  
 Tak on dopiolt ze dotad zemsta wore wmej  
Duszy  
 honoraj te staw a natom wstypij

Neolt Do Temistoklesa  
 Nyszyz ojcie Herresa te ostatnie stowa  
 Temistokles

Stysze .... Neolt  
 Wiekujmyj stad...  
 Temistokles

Mitiz... coto za glowa  
 spiewa Aria

Niech sie zemsta miota  
 Duma obrarona  
 Nie boi sie enota  
 Mextwem ja ysothone  
 Gall ma w owiach stana  
 Sprawie w durzy zamiane

# SCENA Osma

13

Cz. sami i Lirykach w towa  
= rzytwie i Grettow  
Lirykach

O! Grecia lata: Najszerszy panie!  
Jareli w mej orobie przyjeżdż roztanie  
Najpotężniejszy widzi w tobie <sup>oroi</sup> syriada +  
U stopni królego tronu przymie usta i stada  
katry ustanowamie i dy oroi dowady  
Jaki ci w rzytwie, siada widaję nady  
~~Kar ojedny krotki w luyi ston uprasza~~  
Kar ojedny krotki krola uprasza

Lerxes

Byse nie o polnoj bo pewna zyba wasza

Neokles do Temistokles

Tozto lirykach.....

Temistokles

O to....

Neokles

To twój dawny przyjaciel • On pomoe przypiasie

Temistokles

Miloi i Neoklesie

Lirykach do Lerxesa

Wszak karze winowajcow kuzda pragnie  
wtedy.



Spokojności twojej Grecji coż do mnie należy?  
 Ludziska mię i gniewa ten postypał i unierzy  
 parz mam i ja! Grelkom i Turyc: Ateny nie spaska  
 Cui cata Grelaja tego nie jest warła  
 Oj cheer, mi prawa dawac: wignio rady swoja  
 Kudoś ugotu niewierze a spraw iusły stroja  
 Niechaj was nie nudyma korrysi odnissiona  
 Tamsta wisi nad wami: ten miex was pokona  
 Wtedy mię wy porannia powidam obwarca  
 Wtedy mię abarycia w Atenach lub w spornie

Lyrymach

Ala na cui się pyda Temistokles: panie!  
 Kertes  
 Kto! abawia jak się on do mych ręk dostanie

Lyrymach

Jerowicz, nie koralikomy? choe go stedy siosta

Kertes

+ <sup>zas</sup> jak i ubego przed wami, zwierzac i sicoryla

Lyrymach

Twa nienawisc the Grelkom Nijawiczyry spina  
 i hoain w tasnym uwolabliem pomknipla kosta  
 Chociaz Nijpoteriniyryy jak es brolem w swiecie  
 Gdylly polkoj z grekarni przyroto nauwrae pruin

Kertes

O polkoj i mi wotam: niarac ani Towa

Wyrzyna

To prawda: elegdyjsz Grecja gotowa.....

Wyrzyna

Wstrząsa myśl potroym mówicami pasobin  
Pomij dantei odpowiedz: mozesz widzi sobie

Wyrzyna Odhodnyc  
Spiewa Ariz

Choć wszelakośći skuty  
Dumę trójz dvarnia  
Nie byde kull naukowaty  
Nie wygadny przyjarin  
Lada wozgi maga  
Nabawie iij trwoz

Wyrzyna widza pycha  
Co podlega romania  
Gdy wygadny wdycha  
Wygadny kostonik  
Wto durny lto hardy  
Wyrzyna dorna wygadny.

SCENA: Druwiana 15

Alexes. Sebast. Temistokles.  
i Neokles.

Alexes do Sebasty

Widzę Temistoklesie u nas brzoja Grecy sydną.  
Czego dostaci: w ty posta, wyprawili nadzra  
Sebastie! jakis dobry szpioguj, sieplaj wrozdzi  
To najwajllzym dowodem kuzji wienosci bry  
Dopiero sie uisiera kiedy go dostane  
Wziewby jego balsamem bytu namy rany  
Lubusztam tydzie dlamme smierci tyzato

Neokles

Sebast! co ja tydzie! ojciec nie uisilla!

Temistokles.

Oto wasz do spetnienia: spetnie namy tyzato  
czymsabie mydry kuznie  
- rami droze

Neokles

cut! mojaycie! aho! Tuznij do robie, o Seba!

Temistokles przedstoycie

do brone

Najpatyniejry kuznie! Najjasniejry samie!



Lerxes

Wto! ty? Temistokles? i to niekawodnie

Temistokles

Co przyrzekam ci królu: to woneś udowodnia

Lerxes

Najwiellre Cadrociemore! otrzymam kłowyśia  
Gdy to co obiecujesz przylki skutek rziśie.

Temistokles

Ja jutem Temistokles: mam w tobia nadzieja

Lerxes

Wto! ty?

Temistokles

Tak jut: ja jestam:

Skalt wzymphujesij

Gdzieśij ja podzijsja ...

Lerxes

Nidy sij nie unoria stawieciu Daremma  
Jakiśij Temistokles smieć stawieprada  
mna

Temistokles

Królu! oto w ty nadziei, staja ciebia bliskie  
jako ndrony w ognarica, przemawieni igrysko  
Ten to sam Temistokles co na grolow wiele  
kicinijre two zastopy nie ran gromit smiele  
Dziśij a ciebie szuka w niawozycieia odrony  
Widam dobra i is potginy. Wtem has obrawoni  
Wtem Wto prowadzicia wiekki kentalwo probujij.

dętos cnot swoich krole wyrywa rozpaczy  
 gnozem tak mię dricelna uciwsi nadziejaj  
 wieja w miescu msieciela tenydy dobrodzieja  
 wie mię wspanialosi twoja dohanby kostoni  
 kauftatem twoym enotom los mię ustojiję stoni  
 katowai się nie mogą: wieciwilla dajemna  
 jestię gniew uowsi: to msiej się nademna  
 A jesti pęllna tawca twoiemi sercem wicka  
 ga ei krole obwieram krod do mię coroka  
 Obo wycię ije sibia i ocacie coroga  
 Taku to wielkość: krole przyblika do boya  
 Gdy nie mozeć opraci się nienawisici wile  
 zabunow się pomiarstaj: zawies gniew na  
 chwila  
 Berbronneyo albowiem ugon nie przyjawiela  
 Ni. Korysici ni stawy radnij nie dricela  
 Takuawość dricelnijraz jest sta ludzkijawość  
 tenij cztopopowuiony bywa przyniewierca  
 Tys jest kroletem wozakmacnym wozystho ei usyja  
 Wamnie widzi i tenesia nieszynnego zbiega  
 Wozystho mnie opuściło: w łobie ma opicka  
 i kusow co się podobu: moio w mnia wrelka  
<sup>mekni</sup>

Kto widy co rownego mogt widzi o Bogi  
 Coa wiallości umyła na rączyca kroczi.  
 Skawca smiuto przedemna co toka drugia  
 Kroll talli radziwieniem umył moj przemaza  
 Wiallości dury i serca, cnota tego mija  
 przemornie mię podbija umył moj przerwyjcia  
 Kwidziemi wiazo chiesi, Temistokla smiaty  
 Cijfickari abym zemsta przyemil blask mię chwaty  
 Prawna usiłowania: nie trafia do celu  
 Kblisij: niech ię usiškam drogi przyjaciele  
 Mielken mym przyjacielem na kawore kostanie  
 Na potoryt w mym sercu talli kaufanie  
 Bez skacie otworem worytkie skarby moja  
 Cety skatwoj obrony potęga ubroja  
 Oba nasze imiona potęzone rarem  
 Kostana czei przedmiem przyjarni obra-  
 =ram.

Temistokles

Myśltem nie raz, nie ię nadzięty talyf moja  
 Ale teny daja wiktora jurec dury kwoje  
 Na talia Dobrodziejstwa jalk ię wyorajemnie  
 Serca worytkie sily i tyie otomaz odemnia

14  
Ale wyrzeka krew sily i ceta me rzyca  
czyj sy tobie wydrziczye mozy nalyzica  
Xenes.

Przyjacin Temistoklesa bdrziamia dzyroda  
Wizyj miy przeciw tobie gniewy nie uwioda  
Ale Temistoklesia w enoty sy wbroja  
Coty wspanialoie ktoby toczye bdy buja  
spiewa Aria

Do jednyo mierze celu  
Thapomniawry o niechyci  
Walerimy w soby przyjacielu  
Palmy rucyeyzowa ruzyci  
Walerimy kto kago polkona  
Ale enoty a mi wbroja  
We mnie trou obrona  
Ty bdrizem podpom mija

Duchaci



# Scena Trzynasta

Fryna a potam Roxana.

Gdzieś jestem? Nie widzę go: ach! kto mi powie  
ach! gdzie na co ci się wyjuwić królowi.....  
Miałeś! pewnie gdzieś, na wielki przepadek  
Nocles mi powiedział: co widział dotąd  
Zigisziolto! niechaj uszy głos, ptać, mój siostry  
Kamień się nie odmawić ratunku pomocy  
Kamień ojca mojego rygi króla napadły  
Bo to najgorszy dzień gniewu napowiadają

Roxana

Komur? gdzie! Co to się nowego odkrywa

Fryna

Coś tam tajemnicę odkrywa jestem niespełniona.

Roxana

Jak to by?

Fryna

Tak ja jestem: teraz to Roxana

Teraz me tajemnicę odkryła Roxana

Roxana ustnie

Niech! co raz mi w głębi serca przetrwa obawa

Fryna

Ach! przywini się za nami Zigisziolto i skam

Roxana

19

Przyrzyna się! wrystkiego chubaniewierzy

Fryna

Wiem tyłko że ojciec sam niecierpię swayda przy  
Sam się wydat na remy abrat mój wój - kryna  
Nie mogą me przeszkodzić: gdy go obkrypi  
Ucił: wredzi się na mną; sam drugi i bładę  
To wiścię tak miastwozyt: nie dam sobie rady.

Roxana

Na co się dźwiży poryworo, o niaręję ogromie  
Stukaj Fryno! ja cię lepiej uwiadomie

## Scena Dwunasta

Ci sami i Sebast

Sebast do Fryny

Fryno spiesz się do króla, idź krócię wola  
kiedy wstana srochis, bądź swojej rowota  
Gdy Temistokl powiedziat że jestem ojcem Fryny  
Nie byto nigdy mi straj du króla nowiny

18 Roxana na stronie  
Bodaj piątko!!!

Fryna

Jowiszu! udziel nam obrony  
Sebast.

Nie trzeba już obrony: gniew otęskły zmienił się

Fryna

Wszakże go "Tosi" dopiero, unosiła mściwa.

Sebast

Leć teraz go już sciska: najmiśnym narzywa  
Tęskno lubi duleć: i tak się nim cięży,  
Obwiesz go z chluba tradycioną przeszłą.

Fryna

Byćcie drowsi kłakomij unoszą nadzieje  
Jama niewiem gdzie jestem: co się zemna  
Dzieje.

Wdechujcie i śpiewajcie

Możesz sprawnia w dany

Kąty szat radości

W grani jest wygnany

Winnicy w niej w gorce

Może sen tradycion

Może serce wiodzi

Może wnet przebadni

## Roxana i Sebast

Sebast na stronie

Oryje radości Roxana: królowi i storicy  
 Miżmy dobra nadzijsze, dobra idy raczył.

Roxana

Co to znawiy Sebaścia? co tego przyoryna  
 Za król tak niewypliwie, nada mowic Fryn?

Sebast

Jaci nie smiem zwierysij z mego podziwienia

Roxana

Ciemaj, nie smiesz zwierysij?

Sebast

Ukról się bardzo zmienił  
 A ty najtyś odmiany mam ja za przyoryna  
 Nie się bardzo rozkochał: oto kocha Fryn  
 Skoro się król dowiedział o Fryny rodzicu  
 Nadzwyczajna mu radość blynetu po licu  
 Skryła sercu wruszenie wyjawiając wstanie

Roxana

Co pleiesz? co się roi? za smu prawic bawie

Sebast

Oby tak było; ale: ostrożności nie wadzi

20" Roxana  
Ach! gdyby i tak: coż robie? Illo! tu poradzi  
Sebast

Co? mścis się za swą krzywdę: dla piżkraj oroby  
Kasztora się nuytawij bysiazina sporoby  
Nie bra wigłkraj powiechy: kamstania jut rżożna  
Staczożo się nie kamściu, gdy się kamściu można  
Roxana

Modła kamstka gdy się jej kamsty powioda  
Ostodranie jest cuspian, ale nie nadgroda

Spiewa Aria

Wybrai jednego z tyżycia  
Jednae mu swoje serce  
Gdy nas trawi miłości wozycia  
A w nim gornai przysiewierca  
Ach co to za mgłkrozozia!  
Samyż wspomnian zniwsi nie mżyc  
Wy co do swiadczenu wiecie  
Jakk suda niewiarnosi mgłka  
Powiadziec wypi na swiecie  
Może bdyż goria wozkora mgłka  
Zadna jedra nawet wpiella  
Nie rdota onyżyci tak wsiella

## Sebast sam:

Samo Miło wnet moje zamysły dokona  
 Wrot rozkochał się w Frynie: Korana skalona  
 W rąppie nienawisć i zemście się gotowa  
 Twierzone tajemnice Tatoo mi dochowa.  
 W krole miłości ku Frynie rozniecał wypada  
 W Koranie zemstę wzmagał takta moja rada.  
 Asłoro miście się zeńce dogodna mań pora.  
~~W~~ <sup>W</sup> ~~koranach~~ <sup>koranach</sup> ~~przyjaciół~~ <sup>przyjaciół</sup> ~~tych~~ <sup>tych</sup> ~~którzy~~ <sup>którzy</sup> ~~zbiory~~ <sup>zbiory</sup>  
 O to i dy się potęga, wspólne chęci nasza  
 Stanowimy na ich ośle, Serkesa nastrasz  
 Moim: dojrzec ukryta w przyrętości, dmiang  
 Moie się ja: kto to wie... nasam tron dostane  
 Wszak najwsiłkre trudności nadzijsie przemaga  
 Odwaga i zwyciężcie wspiera: a zwyciężcie odwaga

## Spiewa Aria

Kto pierwszy tak miaty  
 Co się powit na morze  
 Rozkuchane waty  
 Chubtey już lodzie porce

plynie bez obawy  
pośród wietrów i fali  
chce rybaka lub stawy  
Miasie go już najdale

gwiezdy nad gradzone  
Indy jego i praca  
gdz wojowstą strona  
te Musbami powraca

koniec Abtu pierworzgo

3  
f

# Akt Drugi

22

## Scena Pierwsza

Teatru wystawia bogato przybrane  
pokoje wyznaczone dla Temisto-  
klesa — naczynia i tte potrzebne periet  
i ulajnotoia przedstawiane do kłota

Temistokles potem Neobles.

Temistokles.

O jak nieprzewidziane Miobios przernazrenia!  
Otom już winnym stania: już się los moją zmienić  
Dopiero to co cię kiej nigdy darmo szukał chęły  
Teraz już wszystko mam, już jestem bogaty!  
Wszystko mi teraz sprzyja: smię się nadzię  
Od kłota do ulajnotow, patas rosy jasnię  
Coty liżina pochtębiow napetniony zgraję  
Co na moja rothary w miłozreniu orahaję  
Cute państwo sam mi kłot stucha unizę  
Co łęz mi jęziwa orilla na ty siorala sęzię

Sen mara sye naze, waznie sobie roza  
Jezwie sy niekto nozty te marzenia moja  
Kochaj

ha! przeciwi nam jezwie btynot tostasbawu  
ko! juw kerax moiemy odetchny bez obawy  
Jakk dajdzia do Aten lta o nas nowina  
To sy grekion ke tosie krew wytyl poicim  
Terax sy donas ojcie Fortuna juw smieja  
Swietne imiona nasze glosie beda dzejia  
Kdaje mi sy sie juw widze twaja wrota  
Uwienionu laureami, oltasli wolkoto  
Nieprebrane bogactwa, najwysie karzery  
Ze skoles przy tobie onemi oltary  
Kwysizamy woz krolow, podbijamy kraje  
Ze swiat sy laty naszej przemocy podaje

### Temistokles

Dowierza i xmiennym losom bynajmniej nie radu  
Jakk xbytkowet w twodze tak kerax w odwadze  
Gdy wiat przeciwny wialer przesarany w biegu  
Mudo siemarginot x twagi naszym juw bixegu  
Terax kiedy pomyslny x wiat wiekryt rugle  
Ty na ohoastym morze chca x racojuu kragle  
Oho to, te dwaga co dris xrozjuu krapie  
W przeciwnosciach xachowai bytoby najlepie

23  
Wtedy bytaby enota; mój syna Mochany  
Ale teraz kdrożności godna jest naganą  
Wzięciem cęsto nas gubi kbytekna odwoza  
Bojarii ostroznym cępnice Muterzie pomaga  
A mytwa w przeciwnościach umniejsza cęspienia  
Ale bojarii karwoyraj jęzice w więtkie kamienia

Neokl

Oczy się kare kętkie obawa ostrożna?

Temistokles

A ciemni na tym świecie ślepo ufai można  
Cępli nie tym skarbom, co toż sama droga  
Jaka do nas przybyty, odejdi od nas moga  
Cęj pochlebcom których kum kulisz przy nas tasi  
Do przyjaciele szężjia ale nie są nasi  
Tęrtoto ich zwabito a mędra odzienie  
Samych nas zostawia na tej świata scenie

Neokl:

Kaska wielkiego krola będzieda nas karowia  
Kadna nas przeciwności odtąd nie obawia

Temistokles

Kaska krolowska jak gniew wnet się moze zmia  
= nie

Neokl

Krol mędry zastępy prawych nieprzestanie  
cenie -

Temistokles

Czyż może król przeniknąć wrytłko w jednej chwili  
Najmądrze król jest ostentem, a kto się nie myli?

Ten rój pooblebiów co tron otacza wokół  
Gdy serce króla zmienia, Takwo i marzycy o to  
Jak u nas robił bogurow tak robi mędrarzy

Neokles

Onoly trójają wypisze od wszelkiej potwarzy

Temistokles

Gdy się onoly spierają pierwieństwa nadzieja  
Tam są niebezpieczniejsze im bardziej jasniejsze

Neokl

Jalito: gdzie?

Temistokles

Odyżi stąd bo derys nadchodzi

Neokl.

Jaliter się czadodziejstwo w twych słowach nadchodzi

Dopiero rozumiać tam że jestem siropliwym

Jaliter mnie przeniknęły twych wyrażen w optywy

Wrytłko mi utajato: świat moim miał nastoi

Jak wrytłko w myślenie oka zmienito swę postoi

Tysięcy niebezpieczeństwo co raz większych toczy

Co raz stoisz i z karada przeszarż me oicy

a ostentem iu myli

Ach! jak dla ludzkiej zabawy  
 Los wystawia nas igrzyska  
 To wnosi na skrzydłach stawy  
 To gromem kumby na nas cisną.  
 To się wdróżają to się stoją  
 To nas cieży to nas trawią

Te gmachy gdzie kłoto bityska  
 Mnie przemieniają się z czasem  
 W grudy i puste kwatiska  
 I z zielym porośnięciem lasem  
 Tam gdzie rzemień morza toni  
 Pasa się bryła bezsubltoni

# SCENA DRUGA

## Xerxes i Temistokles

Xerxes

Temistoklesie!

Temistokles

królu! jestem na ustugi

Xerxes

Jeżeli ci nie wypstaić nulerzyle stugi

Temistokles

Jakto potziny królu?

Xerxes

Natychmiast dowiodz  
Wzalkim obietem temu dowit nadgrode  
ktoby Temistoklesa postawit przedemna  
Jabiez ma obietnica moze byc daremna

Temistokles

Dosyć zemnie Dobrodziejstwo, coż jeżera król

Wzysztkie już ma zastugi przenosi nadgroda

Xerxes

Chca niezodziwość tosu wymaraić pamigci  
Chca cy godnie opatryje pomimo troj chgi  
Lampsatki nad Leonardem w dziedziectwo

Doda

Narem dotego w zarząd obolowine kroje  
falk twa rycerzowa tości przere mnie ceniona  
Godniejsz ciebie dowod nieba wnie przekona

Temistokles

Wielki brole niechcij mij nad watości cenie  
Jogromem dobrodrujstwo mę skromności rumienie  
Coż tak kiedy dla ciebie wielkiego druzatam

Xerxes

Co druzatam? Rycerze! Albo to jest matem  
Kis miat w mój wspaniałości talie zaufanie  
Tak dobrze o mój trymat: reballi bydnie przestanie  
Kis siebie cudy twój los oddat na mę wole  
Ze by dla mnie dostawcy otworzytes pole  
Ze pozwolites sprawie to w Temistoklesie  
Co me straty nudgradzi i korzysci przyniesie

Temistokles

Leoi tyje krowi wylunij: porioyi i blzski  
Julie w bymbraju druzatam mę orga rucy czelki

Xerxes

Wszystko mi dostatecznie jwito wynadgradza  
Pytko a serca Rycerza podbita ma wotarka  
To traflosa zis namna krowawa toczyt boje  
To zem ciebie rucy czelki to rucy czelki maja

Temistokles

Talje orucia orucia bydza sami przeciwnicy

Stawnia Jowisz powierzył berto twój prawicy  
Prześlida le nura dy co sy pod twoją otadza  
Prześliszeremite będa co ci sy poddadza

## Derses

Ja myśle dokonywać przedsięwzięcia boje  
Lys męże namą wole oddat życie twoje  
Gaci powieram ci ty pakiyimij wodza  
Bo ię Temistoklesie godnym ich znachodze  
Chodź wozach wojsk zebraanych odbieraj butawo  
Teraz ię ma Egiptu przetrwać wyprawę  
A potem pomyslmy o większym przedmiocie  
Pewny o twój kradności ufnij w twoje cnie  
Kdumisij z świat cały pod meim rozkazem  
Kiedysij Temistokles trzyma zenna rozem.

## Temistokles

Dersesie! Kiedysij owi dnoży dobrodziejsho obfity  
Poprzestanie wylewai tak wielkie narazyły

## Derses

Będi gotów zbierać laury i na ostrz patwra  
To lochia abys wyrzuci: niechaj świat ogłaza

## Temistokles

Byzom najpodobniejzy Dersesie wspaniaty

25

Oby był jak najdłużej wśród szczytów i chwały  
Oby na łycie twych kółek wdriguezności nieskoniec  
Plenna do serc mych dzieci rzuciła nasiona.  
Ani przyjęcie Twoje; ten miewi powycięcia  
lub rzyganie nie przerywa 12 ręk moich oręża

Dochodzę i śpiewa Ariz

Już trąba uszów dolata  
Już wstresza podniebny chwały  
Spędź na podbiebie świata  
Moro się wajskie rebraty.  
O chwato!... wujka twy wotudra  
O krole nigdy ciy nie wotudra.

Nie bój się ostrą oręża  
Bo. nadzwiały w polkoju  
Albo przecinanych zwycięzija  
Albo zachwata rzyganie w buja  
O chwato! wujka twy wotudra  
O krole nigdy ciy nie wotudra.

# SCENA TRZECIA

Perxes sam; potem Kasana w łoniu  
Sebast:

Perxes sam

Wzrost... na głowie królów Cezarem Morona  
Tyrysem niebezpieczeństwo niewybita otoczona  
Jest to królów trzęsienie ta najwyższa wstąpiła!  
Ale liczył goryczy: tem trójnie otadza  
Ze może przyzwobicie kasłaję nadgródzie  
Ze może wzięciu drugich swa własna kłona  
= chodzie  
Cnoli może podzwignąć: losy dzieprzei stroje  
Wzrost nadgródzie przebaczać dobrze czynie  
Tutaj może najmilszą jest dla królów podziaska  
Tasij wśród niebezpieczeństwo jakże kłono usmieję  
Tutaj może przyrownywa do Bogów ziemiany  
Jestli śmierć kłoni z Bogiem może być równany  
Odkąd wzięta to radość: dąty sobie kłona  
Młoso Tamisto kłona niewolite m dusa  
Ze przyjać nieprzestany sprawiedliwa kłona  
Kłona Dobrych wspaniały kłona przyjać kłona

zobacz anegdoty

Frynz na tron wyniosz jej cnoty jej wdzięki  
 godna są tego berta a berto jej ręki,....  
 A tak Temistoklesa wnulli namym tronie  
 Bzdu go uniewatuci ku wspólniej obronie  
 Wgędy krowi abowigęli przyjsze potwierdza  
 A krowny Temistokles bzdrie tronu trwidra  
 Ale Frynz trzeba by wyrozumise scile  
 Wytatem jow sebusta wotasniewohym zamy =sile  
 A jeroxayon nie widue: o tozi on moie...

Roxana wchodzi

O Nieba! to Roxana.... erayoito... ach Boie!

Roxana

Co kędzie krowie spierzysz? Ucielkarz odemnie?

Xerxes

Nie ucielkam: i owzem, bytoby przyjemnie.

Ale wainy mij przedmiot gwałtownie odrywa

Roxana

Kiedyż bzdrie Xerxesie Roxana rozpliwca

Kiedyż kędzie oras wolny, jaklo przedmniwar

Xerxes

ha! moie kiedy pozniej: ale ach... nie Xerxes.

Rozana

Prawda: poirniej! rozumiem worystko co sie

Wiam sie Temistoklesem kajze two chzei <sup>swięci</sup>

Celw prawdziu godny serce króla Jyomoiu

By uswiyc najhajnij porzdanych gości

By wyptacie i nudatliem prawdziwienia <sup>Stugi</sup>

Zatate korzystne dla króla i kraju i ustugi

Ojca i.....

Alexes

Bywaj mi zdrowa

Rozana

Jakie by bez wrytdu...

Alexes iu stronie

Potrzeba ja jak widne wyprawienie z btyu

Stuchaj nie ma sillogo: oto nuste dwaje

Czas ju abym przed toba dal kryt myśli moje

Oto widz:

Sebast

panet Grecelli Najjasnijry panie!

Propraxa si powstanie ollielle Stuchanie

Xerxes

28

Myslalem ze jasi dawno poset na obzcie  
On juroie tu czego chce? co na przedsiwizcie

Sebast  
Wiazesij Temistokles znajduje w stolicy  
By go dostac niesiegdni trzaskij obiatnicy

Xerxes

Niechra nie nadwizywa mojej ciepliwosci  
Wizej podobnych do mnie trzaskan' nie rosci

Roxana na stonie

Nie gniewo to w nim przemawia ale mi tosi zywa

Xerxes do Sebastu

Albo czelej. tak lepiej: niechaj tu przybywa  
Ze uparowosci jego przydzimnij ukurza.  
sebast ~~niechaj~~

Roxana

Odkryje troje myśli: moio, ~~ce marz w ta~~  
= miarza

Xerxes

Ach! niemam teraz czasu....

Roxana

Wzallzes datmi stowo  
Ze miowystllo wyjawisz, a teraz na nowo

Chcesz miż miłozaniem kbywać; kryjesz  
Lepiej wydrzy miżycie o kłócenie stoje  
Kerxes <sup>mysli twoja</sup> Dychodny spiewa

Aria

Erzstokrai wymowa  
Samego miłozania  
Lepiej niżli stowa  
Goldadnij wymienia  
Co sy w sercu swięci  
Jalkie kryje chęci.

Nie wiesz co sy drzyja  
Kiedy miż chęci kryja  
Możnari mież nadzieja  
Ze dla ciebia kryja  
Jalkie kładny smadnie  
Miłozanie dogadnie

JCEMA OLWANA

29

Roxana a potem Fryna

Roxana sama

Na coż się durno rzuodzi: Frynamię twoy  
Tysiąc Fryna Teresa miie będrze <sup>= cizja</sup> kęmę  
kewi sama nie wiem jakie uolli isity  
Tędy dristnościca serce kęla kęnie w ołity

Fryna

Wszakże nie winnośc moja dobra już por  
Już is miż niepowinna posędrze <sup>= nana</sup> Roxano

Roxana

Naprawio ofowę Tamę i naprawio myslę  
Co też to Twię i moie; te serce kęle scisle

Fryna

Jakże to smutek w oczach, jakże w sercu rana  
Czegoż się patrzyż pani? czegoż zadumana

Woxana dchodze  
Spiewa Aria

Patrz kwiazam owa hica  
Patrzam nute exama olo  
Co umyit lriła kachoyca  
Sere pzenilla gzbalko.

Womie taka wdzielow wTadka  
Mimowolnie sere kromiaxia  
Chociaz dany wiary wTadka  
Przeicz gdzian przebarzenia.

SAMA Pięta 30

Fryna potem Lyzymach

Fryna sama

Jak nie sturina przeciwni! jak nie sturiny  
Jak twój ogień dopieku przelżyła <sup>nał rości!</sup> ~~nał rości!~~  
Czuje ja dostatecznie to cierpi rozana  
Lyzymach! przez ciebie <sup>nał rości!</sup> ~~nał rości!~~ mi jest  
znana.

Lyzymach na stronie

Cheiałbym się z nią obawyci przynajmniej  
Włos: dzie: wżak to ona; jeśli <sup>na chwila</sup> ~~ty~~ nie myś.

Fryna

Nia moze on nia wiedzie tego ziem przy życie  
Wżak to rzecz jaona wżak to, już nie jest  
Nia wierny Lyzymach twa <sup>w ulrycie</sup> ~~mitość~~ nie stata  
Pewnie bez względu na mnie już dla innych  
zapomniee go nie magg: jak ziem nie wżak to  
Chociaż sama już mitość wżak to swoje życie.

byrymach  
Nubaj no Fryno! Nubaj! Nycie moje! Zdrowie

Fryna  
O Sieba! ltoz miy wota? ltoz miy nyciem  
Zowie

byrymach

Wierny byrymach gotow na twoja ustugi  
Ach! niewidzialismy sijte sabz exas tak stuzi  
Jak sie masz przenie ty juz wby nieszukaj  
powodri?

Fryno!.... Fryna

Juz to nie Fryna tyllko jej cien  
chodzi.

byrymach

Myzatecnie fatorywa wieści roygadali  
Jakobys regimie miata postod monstrij  
Wiem jakies sy dostata potem do stobicy  
Wiemis swa wdzenia kroyta w tajemnicy.

Fryna

Gody ci tak szypko wrzelka dochodzi nowina  
Wiedz byrymachu ie juz nie jest hojiz Fryna

Wzrymach

Ah! za coż tak zadajesz ciężkie sercu rany

Fryna

Czyż się możesz spodziewać abys był kochany  
Ty którego postąpił serce mi zabrutny  
Talli z ciebie przyjaciel? Kochanek tak dłuży  
Godziw na życie ojca, pragniesz jego zguby  
Achczesz Drzyco abys był Coim sercu luby

Wzrymach

Nie cieszysz nieszczęść moich: także twa uwaga  
Coż robić liedy tego ojczyzna wymaga  
Postawieniem ojczyźnie odmówić nie mogą?  
Musze rozkładać spetnicie bodajby jak rogie  
Kocham ciebie, przenoże nad mą wstusną dźwie  
Ale zawrady ojczyźnie postawnym bądź musze  
Jzawrze stań jej wiernym i wstowach i wierzynie

Fryna

Zapomnij o ojczyźnie; albo też o Frynie

Wzrymach

Zapomnieć o ojczyźnie, powinnaś mi wzbrania  
Zapomnieć has mojego nie mogę kochania

A murie prosię o to co sobie nie życia  
Naradzaję się co raz na wyższe gorynie

Fryna

Precis nie skurat tego; co chciaę uporać się

Lyzymach

Skuratem; tak tawo: nie są aż sam dźwięk  
Daruje mi Burtwa Otentem; nie miż ust wyżywa

Skęto bradzie wstępnienie Fryna nie

Fryna

= żiężliwa.

Jak to co skurates? czy jalliego ostowiska

Lyzymach

Temistoklesa grekom król oddać przyjecha

Teraz mago odstai pod strażą żołnierzy

Doraz jednaki nad niemi, mnie tylko powierzy.

Fryna na stronie

Ach! nie żiężście nie chciałem zostać króla żoną

Mię się teraz za wrgardę jemu wytrądzona

Lyzymachu! ratuj nas utracam już kmyty

Ach! losy ojca mego do ciebie żawisty

Lyzymach

Levi jallimie sposobem, nie żiężśmy poradze

Rubanek ojca twego przechodzi mą wotadze.  
 Krot na mnie obrękuje & cetera wojskattgrójz  
 Tam mi Temistoklesa do rąk oddae majz  
 Pkwar, coż ja rtobie mogz?....

Fryna

Umiejz się nade mna  
 Czynie moznaby jego... Uciwilla tajemna....  
 Abdyusz moim Bostwem.. isruyżcia przyozyna

Lyrzymbach

Ach! cregoż rzdasz, po mnie, najkochansza Fryno

Fryna

Ja rzdam d. Machanthe mitorci dowodu  
 Jesli mi go smowisz, rzdajz bezkawodu

Lyrzymbach

Po ojczyznie bys pierworym serca miyo celem  
 Gynisz pollochut, bysem już obywatelom.

Fryna

Ach! cxyloz to murwiske skąd obywatela  
 Ze bys kawiglości twoy Surzy udziela  
 Ze pragniesz niewinnego powiglozyc katurie

Lyrzymbach

Nie chciat bym: lawi powinności kare spitnie  
 = musza.

Fryna

Dobrze: powinności narzą, spełnijmyż oboje

Bądź zdrow.....

Lysymach

A gdzież to zdrowie?

Fryna

O daj serce moje,

Lysymach

Jak to! komu?....

Fryna

Królowi..... gdy będzie wrażliwym

Król mnie chociaż wzięł litościę będrzemiał nademną

Powinności moja klacie ocuści rodzica

Wspierad była ze mnie cokolwiek obietnica.

Lysymach

Cherzcie bądź niewierności gorzonym

= przyłtadern.

Fryna

Wspierieriu obowiązków, twoim idę sładem

Lysymach

Jak tak two w twam sercu drzeja sie

domiany?....

Fryna

37

Co mówisz? i tak! Tatoo!... ach! nierozeknany  
Otoż wiedz, i pamięnij... teraz w tym świecie  
Odszaje gwałtom oja nie lotki uharze.  
Nie dawno mi poświęcił serce i koronę  
leż ja mając dla ciebie serce poświęconę  
Te talia dobrodziejstwa, te stona pomyły  
Odrzuciłam dla ciebie oszuste przekłofy.  
Jd nak mi tego nie miał.....  
Lyzymach

Co mówisz? ma Fryno!

Fryna

Nie wrypkam powiedziata: tyś nierozgji  
Nie kochaj, nienawidzcie cię przyrzyna  
Mam ja powodow wiele a nuwat bez like  
Teraz gđym pogrążona w takiegie rozpaine  
Nie cę porzucie murie, więcej nie obacze  
Czyje się się w serce spiersi mych wyrywa  
Powinnabym to ukryć... leż coż... nierozgji  
Chciałabym leż nie mogg: coż sobie poradze  
Pław w gjuwia jakż masz nad mým sercem  
wotadze.

lyrymach  
Nieptaw wrystlo wrynie ... Mij wryst  
madma dusza  
Lewi cöz mowie? ... jej try rbyf mij wryst  
wrystka.

Fryna  
Gdriw driebi lyrymachu?  
lyrymach  
pij dnie uszoje  
Bo twa szturmy driebi jej re nizli enolymoje

Fryna  
Cijz ta try ciznie wrystka co kmyf ochow  
lyrymach ptyr

Osyc ligo bqd dorowa: theynam ciebie Fryna  
Cwla sy moja etwija nie ufam jej kowij  
Tall poliznym pocislom dzyo nie  
wystawij.

lyrymach od eno dzy  
spiewa Arion

Ta tra wizarownam oke  
co pijlne rasi lica

Ple ma uszka  
 Jech nam serce zachwyca.  
 Wzrostadna Bogini  
 Co chce namami wzyti —

Gdy dwojzy kostane  
 Coz dobrego zrobie  
 Patrzy w owoy kochana  
 Zapomnie o sobie  
 A nawet o Ojczyźnie  
 Jenota sy postiznie.

# SCENA SZUSTA

Fryna sama.

Zginie my gdy rozgniewam mego Dobrodzieja  
Trza się oddać królowi: w nim tylko nadzieja  
Ach! jałbiersij ja oddam: jałbiersij los myka!  
Oddaj siebie bez serca, ach co to za myka!

Spiewa Arię

Nie masz wigłkij nad by myka  
Kto jednemu oddał serce

A drugiemu odda myka

Przyjmując z musu modere

Jałbiersij z takim będzie życie

Kogo nie cierpiemy s krycia.

Korpuoz wygania nadzieja

A z bylnoty po kochanku

Serca usycha i młdeja

Trzyje życie bez przestanku

Do kogo nie mamy serca

W nas wigłki ten modereca

# Scena Siódma

35

Teatr wystawia wielki i bogaty  
namiot ze wszystkich stron at=  
= warty; po prawej stronie przyzny  
kon narzędziami wojennemi  
przybrany; po lewej, wójtko  
wryliowane na obrzemej plar=  
= czynie. Xerxes, Sebast i sa=  
= trapani. Potniere i kad  
potem Temistokles wchodzi  
a na ostatek Syrymach zgra  
= kami —.

## Xerxes

Trawdaz to nie sy Fryna oddai rzyly w obrzanie

## Sebast

Kardu pizlności odmawia na piewore wozwanie  
Temczasem skrycie wzdycha i serce jej boli  
Bo che by się to stalo pomimo jej woli  
Wszystki skromności nie smięją wydać się ed raru  
Oczekuje Fryna Ojcowstkiego rozkazu.

*Engne narozdar ogre tytas uobracie*

Terzes.

Będzie go miata... Dwie Temistokles drogi  
ktorego szerodrobliwie obdarzył Bogi  
Mądro, tożum wymowa jak poruwajca  
To nie musij rownyo w dziejach niannu  
Przynieście mi hetman'skiej dostojności  
Godto....

Wstępuję na tron Terzes  
Opierając się na Sebasia  
a jeden z Sotajpów niesie  
na tacy Butawę i blisło  
Terzesa trzyma.

Luzymach do Temistoklesa

Obropne przeknawienie do ówcy, przywiódto  
Ach drogi przyjacielu! w ojczyzny potrzebia  
Musie z boleścią serca przestawoai Ciebie

Temistokles

Wardę rosządnę ciałowi z tąd dośiędziela  
Obowiązkę przyjavni od Obywatela

Wszystko trzeba poświęcić ojczyzny potrzebie  
 Przyjmiń mi to i a nawet i samego siebie  
 Gdybym ja był na twym miejscu byżymach  
 Rownie bym przecie tobie niarędzit  
 zamachu.

Terces.

O to już oświecają zlebrani żołnierze  
 Komu nad niemi wotadze najwysza powierza  
 Licina rotę co widzi wleboty zromadrona  
 Oświecają na swój rozkaz wleboty zromadrona  
 Brakują im talicyo jak by Bohatera  
 Co trzylitro i wylitro swym męstwem odpiora  
 Pijdy za toby wzdria a twój miewi zwoyigalli  
 Roznoga-senowstawoz nada wzdria wzdria  
 Rozprestrzeni granice bysige laurów zbierze  
 Bierz butaw a hetmanie... to woz wódz żołnierze  
 Walecny Temistokles doświadczeniem wsparły

Byżymach na stronie

Wizier Terces jak widze stoisze mnie zarty  
 Teunie to mój kochanki czerodziejzasta  
 Cęty zceiry osnowq tak nagle konienita.

# Tamistokles

Najpotężniejszy Królu! że wielekżasz  
gubieniem twoj hojności jestem dxi obrydy  
Woię powiść powierzył twy tylko sobie  
A ktorych czałby ty mnie powierasz  
wly dobie

Przyjmuję i przysięgam nam na trawo natycie  
Ze oddaję parawicamiy dławous cathowicie  
O ty Marzio Pallado! i wszystkie Boginie  
Wystudujcie że modły jellie dowas orymie  
Obysie Tamistoklesa wśród walki wspiraty  
Bym znowie wstąpił on ułtadut wienice  
chwaty.

Jeśli grozi zawiśtna przexnawienic wstawa.

Niech waty grom niezręcznie w hetmana ugada

Niech los obrotny wszystkie nam nie wywrze  
sity

Niech hetman oginie byle wojska zwoyciżyty

Jeśli przemożnym siom męztwo nie wysturizy

Nie mogą woić i sturizy niech wrota na  
Lypymach ... farowiy

Gubie Tamistoklesa oddaje Tamiasia?

Obiecałem Orestae: niech go stawa nie sie  
 Dług pastowi trzeba spełnić obietnicę  
 Idź wielki Bohatyra w Greckie okolice  
 Chce by kochwate dumą była ukoroną  
 Usmierzenia Egiptu kto inny dokona  
 Idź do Grecji, zmierzaj ach! Do tego celu  
 Co miż tak w owoy kole: uderz najmścielcu.  
 Pół, niższ, i wyfrnij w pień le przelbga  
 Niczemurza przebaczoj; <sup>plemia</sup> zostaw pustą ziemią  
 A nawet Aten Tebow, Koryntu i Sparty  
 Wnaku niech nie zostanie: ślad nich będzie starzy

Temistokles na Stromie  
 O Nieba! co ja styżie: terorem zgubiony  
 Leczymach do Alexesa

Na tom przyrzęd bym <sup>klumam przelbshkua</sup> stuchat <sup>abewoauy</sup> takeizkha  
<sup>praktony</sup>

Alexes  
 Nie stuchaj... karkta gretkom zanie wiadomości  
 Niech się gotują przyjąć niespodzianych gości  
 Powiesz że Temistokles wraca w Greckie kraje  
 A z nim wiernych przyjaciół nieklione zgraja

\* ja zgubionym... <sup>nieuizy</sup> <sup>nieuizy</sup> <sup>praktoshkua</sup>

Lyrymach

Nie rozstawa ożeryno!...  
Onie steta hochantka! twaja to jest ducio.

Scena Osmia

Temistokles Xerxes i Sebast

Temistokles

Przebu! ja mam byci koraio?

Xerxes

Co myslisz hetmanie?

Temistokles

Odmien' twoja rozkazy Najjasniejszy panie  
Placiegoz mnie wyprawiisz krolu w Greckie  
Oryz mato jezike swiata na podoboj zostaje

Xerxes

38

Puiki ruchwalstwo Grekow mieziem nieukorze  
Nieram dla mnie podbijaj' cety ląd i morze

Themistokles

Pozwol krolu.....

Xerxes

Proze ci; zgodzimy się wtem oba  
Bo kto chce mi odrazai: ten się nie podoba.

Themistokles

Innego wybierz wodza, natukaj wyprawę

Xerxes

Blazegox?...  
Themistokles

Bo ja skladam u twych stop Butawę  
(sklada Butawę)

Xerxes

Jakto?

Themistokles

Blazegox mi broi' takli rozkaz daje  
Abym wracal pasterzyci mej ojczyzny kraje  
Gdyby najrozsza bylo losu wysilenie  
Nigdy ja dla ojczyzny serca nie odmienie

Sebest na stronie

Coza smiotosi!

Aerzes

Niech będzie za ojczyznę tobie  
Tembruj gdzie masz przytułek; gdzieś w dżem  
Ateny cheą utopić sztylet w twaim tonie <sup>robie</sup>  
Jacię Temistoklesie przytulami i chronie

Temistokles

Ale niechaj bról tego pomnie nie wymaga  
Dokrego nie jest żadna największa odwaga  
Wszakże nadchrani przyrodzenia cxipli i woli Bogów  
Wardę ostak łokni w dypcha do cxiżytych. pragów  
Oty szpy tygrysy drapieżne i chwycza  
Wardę swoę gnardo lubi i o niem pamięta.

Aerzes

Jacixexas. Dotąd cały Grecija krajsty  
Jalioxi tam upatrywac mogłebysie pażyty

Temistokles

Ach! wosyptkie: wolność, prawa, iżyżł, obyxiuja  
Wosyptko to zwroca serce w rodowite kraje  
Ciemia nadxiadow, Bóstwa, groby i swiętyńis  
Ja miliko co wysatam: krew co wemnie płynie  
Ja miesca gdzie się rodzi: miama gdzie wstradatem  
Ach! na samo wspomnienie przyniują kupaćtem  
Kiemia, powietrze krawni oraz przyjaciele  
Wosyptko trudno wyliczyć powodów tak wiele  
Wosyptko to serce ostakła niewoli i nyci  
Nie osucio wiażkiem wstradłych nie wybra i pamięci

Xerxes

39

Tak to mi się wyodróżisz? Jakś mi się i tak to duszy  
Wycierai potok krwi i wrogich me uszy

Themistokles

Ja jestem..... Xerxes

Ty jesteś wrogiem króla i korony  
Daremne dobrodziejstwa jestem niewiedziomy

Themistokles

Wrytkie twoje dobrodziejstwa są w sercu przytomne  
Zem winien odróżnić tobie; nigdy nie zapomne  
Innych nieprzyjaciół pokoi mi Xerxesie  
A podajzenia twoje krew moja wnet kniesie  
Ale jeśli ci król taka kradra mamie  
Ze Themistokles będzie wojował z grekami  
Złodziej się gdy chce, wyci mych sił i przyniosł  
Na kęby tych na których umrzei jestem gotów

Xerxes

Daj tego duszalka ci porostaje droga  
Chce być na przyjaciela albo też na wroga  
Kochajmy siebie albo nienawidźmy aba  
Zastanaw się wybieraj: co ci się podoba.

Themistokles

Com raz powiedziat nigdy tego nie odmienie

Xerxes

Korowi dobre: tu idzie otwa przemwienie

Temistokles

Wiem o tem: Aexes

Wzastanow sie: pomysli' dobrze sobie  
Gdy miq obracisz; ja ci' niezogzliwym' trobie

Temistokles

Lez buntownikiem nigdy.....

Aexes

Winienes mi' tyca

Tes' obiecat poswiecie damnie cutkowicie

Temistokles

Lez nie stawq.....

Aexes

Stawz jak tytko ocule  
Wtorq ateny sierpiz juw' kupamistule  
Nie sierpiq ci' ateny chytka rozkubhana

Temistokles

Ale ja kochai Aten nigdy nie przestane

Aexes na stonie

Ati nadto on ublira krolewskiej powadze  
Poczetny' Temistoklesie wozgurdq zemsta

Takiejze to wdziqznošcie w najpierwszym potrzebie  
Za me Tusli doswiadczaam kachwalica od ciebie

Temistokles

Wszak Atenom winienem moja urodzenia

40  
Blamias i odimnych nigdy serca nie odmienne

### Lerxes

Jwiz toz wi nadto swoja zuchowatoic promytha  
Wexicior z przed oixow moich tego nieudziornitka  
Trzymajcie go w wixpieniu do mego wyrothu  
Obaczymy to mxtwo jak dotryma krotka.

### Temistokles.

Wysilaj si tak jak chcesz zwiethrac' los moj stogi  
Tam gdzie nie masz wytytku, nierny d'usz' swogi

### Aria

Nie miy nie stworzy, ni wixruszy;

Polloju serca i duszy

Chocby najwizkize mgiazarnie:

Waden miy strach nie ogarnie.

Nie kara wixny nieprawe,

Odbiarajz cietliu stawe.

Alboz mi nieprawoic przyzna?

Ani krot' ani ojczyzna;

Wixalbie nie zdraudzajz obu,

Smiota pujdz' mozz do grobu.

odchodzi

# Scena Dziewiąta

Kozana Keres i potem Fryna

Kozana

Keresie! coż się stało? Ledwie temu wiesz

Keres

Włóczyłbym się temu wierzyć; i przyznam się, że  
Nigdy nie miałem takiego niespodziewanego  
nie takiego miasto ubliżać będzie mi powadze.  
On był to Grelow kocha; jego miłośnik wroga.  
Serce moje królewskie i dary odrzucił.

Kozana

Przyjmam miłe nadzieje: leż, córko jak w górze  
Nad toni swego ojca by spełnił i w górze

Keres

Jakbyście tak i córka nie cierpię mi spodem.  
Stwierdził wyrok nad niemi zemi przednie wiotem  
Zerwił tu Keresowi w każdym dniu gwałtownie  
Wywona prawia z miłościem w kłopotach Grecji pływ

Kozana

Najwierniejszych staj twoich zaden od Kozany  
Nie jest do ciebie kłopot wiciej przywiązany

Keres

Widzę ja to ciężko: co tydem się tumienia

Rozana

41

Jednak ja się obawiam: jednożegnienie...

Wzrost oła, głoś i jedna fra co się keni wytożiy

Alexes do Włodarczy Fryny:

Ach! nie nawoływaj mi się o Fryno! na bory...

Fryna

Ach! kmituj się Alexesie! już nie jestem w stanie

Rozana  
Co za smiałość tu ~~przechodzić~~: nie słuchaj jej panie

Alexes

Potrzeba ją wystuchać: co ten powie ona

Fryna

Ach! daj mi życie ojcu: niech swą śmiercią słona

Ach! kmituj się nademną; kmituj nad moją twogę  
Jeśli ty moje kmitki ciębie królu mogę

Alexes na stronie

Jak ty w oczach exarowne! Co za wdzięk i kłopoty

Rozana

Ty chłobko, tego szturmie; najbardziej się boję

Alexes

Przystas za głębiem prosić: chęć mi bydy obrony  
Ty i mę nieprzyjaciółka nie przekroczy konę

Fryna

Mylisz się królu; słomności, tego już przekroczy

Nie nawoływaj mi się o Fryno! na bory...

Teraz ci wstrach błągam; razem z wstydu płoną  
Stanuj królu mąłomnośc; daj serce zastonę  
Przynajmniej niech porozem wygnanie przytłocze  
Oddaj mi ojca; ja ci oddam serce moje.

Hexana na Atonie  
gwizgo.... widzę w oczach.... litościę przemika.

Aerxes  
Mogę ja dwojg cierpieć, tego nie oddzielnika  
który do dycha tylko, słuchanych nieprzyjaciół.

Fryna

O mniejsz proze: Gdy się tak porozycie zaciół  
Zmityj się! błągam ci; zawięz gniew; a w chwili  
Moje się pomiarbuję; może się przesili  
Moje ojca uprosze; mojego nałtonie  
Te ci bzdrie postarznym, wieszonym twój koronie  
Moje jękiem i zamiętem upor przemoga  
Ach zmityj się nademna! umiesz mój twoga  
Nie przyjmujesz; proz b moich... ach ja nie rzęz słiw  
Cytos mój trami przejęły; darmo litości wrywa  
Bez poisechy od ciebie, niłt nie, odredt jęzere  
Wrydnie najniezrzęz słiwrych. ja się tedy mierzere

42

Toż ja pierwsi mam taktij doznawai Katarij  
Jęz. Khaniam przerywany litości nie wksuzij  
To bydzi nigdy nie moze; to nie do wierzenia  
Ze ciebie twój gniew krolu w albrutnitha <sup>zami-</sup>  
= mia  
Widowina są w twych oczach wymurzone kamiany  
Udajesi tylko krolu nie przepretajony  
Tnijz two serce dobrze wrypey twoi Studzy  
Ten gniew co go przywujazij nie twój ale cudzy  
Krolu! najtłliwiza litości twój duszy w tasiewa  
Niech się pod gromem gniewu stwiejnie alrywa  
Albo ty Tashawego Bostwa będz' obrazem  
Albo kax ojca z córka zamordowai razem.

### Aerxes na stronie

Nigdy jericie nie byta, tak jak serce tuda

### Roxana na stronie

Zginetam! jwie wysytkie nadzieję przepadna

### Aerxes do Fryny

Gdy dolhariez, ze ojciec posturzym zastanie  
Wszystko jemu powruci nawet zaurfanie

# Alexes Odhodzge Spiewa

## Arria

Powidz, musze grom juz bliski  
Przebagnonym nie zostane  
Ze gromu strasna poisci  
Wstrzymujaj sie zatrzymane.

Niechaj co chce to wybiera  
Albo najwyzsza wajska wladza  
Godna duszy Bohatera  
Albo go natychmiast zgładza.

# SCENA DZIESIĄTA

43

## Roxana i Fryna

Roxana na stronie

Teraz mi już przychodzi: ostuda godzinna

Fryna

Nie miej karda sięgnieśko: nie moja to wina  
To winnośi wyciągnęła po mnie tej ofiary..

Roxana

Puść mi przezi... O krutnicio! Tak pyznaboz miary  
Ciebie chcesz? czy dla tego przerażasz me oczy  
Aby powiękły się cięgiar co me serce stoisz  
Juzes mi twęgięgięta: ustpujęc króla  
Niechaj się z toba pieści, niechaj cię przytula  
Ale ty chceś, jezcie sie postwoisij nademna  
Mzka mojego serca snadz ci jest przyjemna  
Czy chcesz abym wymarzata to wszystko z pamigis  
Bym ci ustugicouta podług twoich szęci  
Bym przed toba zdrajczyno! ujęta kolana  
No pewnie tego nigdy nie zrobi Roxana

Dosyć jużem cierpięta; Jdź maro kłodnia  
Ciesz się z nim; trzymaj go; idź! Idź z mego oblicza

Fryna Odchodząc śpiewa

Aria

Nie sturxia twoj gniew mię nęka  
Nie uramieni mego bicia  
Ale serca twoego mięka  
Zatęściz moje zachwycę.

Com się dzieje: kłóż rydnie?  
Kto gozna te moc ptomieni  
Kłora moim sercem wstędnia  
Pewnie kańdroń wliwań kamieni.

# Scena Jedynasta

44

Rozana i Sebast

Sebast na stronie

Teraz to gniew Rozany; korzyści mi przyniesie

Rozana

Sebascie! gdybym mogła mścić się na Tobie

Sebast

Jesli się chcesz zemścić... Tutaj wykonanie  
Spuść się na mnie a zemsta wywertła kastanie  
Złoty tylko swoich speni przyjaźni z mojem  
W tym czasie będziemy panami kęsiemi

Rozana

Maixie dosyć przyjaźni? zawierzycim mojej

Sebast

Zbuntowane w Egipcie wojska zastępy mnogie  
Gotowe na mój rozkaz wypetnią twoje ręce  
Otond niemi karą rąka; ja Otondem rąka  
Oto maix list od niego: niech wypta Rozana  
Za co mówisz to prawda; będziesz przekonaną.

Rozana przyjmując list

Idźcie do moich polejow... ja tam przyjdę  
Wnet przyjdę pogadamy, tam o naszym celu

Bo tutaj niebezpieczno rozmawiać jak myślisz  
Opisz mi buntach co mamy w zamysle.

Sebast  
Potem Sebast będzie mógł ci się przyznać  
Kozana

Ala mówię ci do mnie: jak nas tu zastaną...

Być pewnie mi udręczył: nie mów  
Więcej o mnie

Jak mi dowiedzieli, mi to, bądź ci wrażliwy.

Sebast odchodzi

Przebieg przypada ta pora: wrażliwy nadzieje  
Maja Kozana co raz większym ogniem kłaje

# SCENA DWUNASTA

45

Rozana sama

Będę mogła?... czyż dotam tego co tak lubię  
 Drogę tę i kimną krwią?... myślei o jego rękach  
 Zaostrie!... i utapie i zabojnie rękylety  
 W pierśiach!... w pierśiach Kochanka! Coż mówię  
 Miałoby?...  
 Zdrajca i zdradawit serce; pogrzeb w rozpacz  
 Zatrut ma życie i zutrut; ach! tak nie inoży.  
 Niechaj Zdrajca wylewa krew i krew potokiem  
 Ja będę namber raku jak suchem patrzai okiem  
 Niech przepada, niech ginie podły przyniewierca  
 Ja go sama..... chciatabym... ale nie mam serca

Aria

Loty do gniewu przyprowadza  
 Ach! zemściu się nad nimi musie  
 Ale co?... mitości w tądza  
 Powstrzymuj się mojej dusie  
 Mimowolny wuję twój  
 Chciatabym... ale nie mogę.....

Koniec Akta Drugiego

# AKA TRZECIA

Teatr wystawia wigronie Temisto  
= Klusa =

## SCENA PIERWSZA

Temistokles potem Sebast:

Temistokles

O ojczyzno! Ateny! o swięta imiona  
Krew i młotem wyszanych nie, nie nie pokona  
Nytam ja tyłko sława, na was znosi blizny  
Jaki system tak i umię dla mojej ojczyzny  
W pokojam pracowat, krew wylewat w wojnie  
Potwarze i obelgi znositem spokojnie  
W ryothom miłe ojczyzno! dla twoj znosi chwale  
Lecz drisiuj niecety! dris, kiedy los rozstrzaly  
Chce abym ja obrzat wierność mę dowodnie  
Przez najbrzydziej niewdzięczność i podobne  
zbrodnie  
Bym radził wspaniałego tuskawca mocarza  
który za tyłki klęsk, użył w wojnie miłobdarza

Ożgni mi z nawzrostniem cudej swij potygi...  
 Ale co? ... chce odemnie... ach! takiej przysięgi  
 Przebog! jakiej wspomnienia znieśi nawet niemoga  
 Przeciw Ojczyźnie przysięgł na nienuwiśc roga  
 Nigdy drogiej ojczyzny wrogiem nie zostane  
 Przekładam was nad wszystko Aleny Kochan a  
 Tycia śmierci wam poświęcam ciekawajall Boga  
 Najwięcej miż korztujesiz dzis ojczyzno drogu

### Sebast

Zerzes mnie tu przysyła abym bez dnołki  
 Uwiadomit go jakie przedsiawzięcie króli  
 Król usituje abys poprawit sig szersze  
 Przytożis niewdziżornosie wielki bohulyra

### Jemistollles

Niewdziżornosie! ... przeseria miż imie niewdziżornosilla  
 Bóg widzi moja dusz co gruntu przemilka  
 Oby podobnie sam król przemilnaze ja niołat  
 Prowadzże mnie do króla; prowadz gdy powołat.

### Sebast

Nie albo wieczna zawiśi poprzywiaz ojczyznie  
 Albo si twa rzędo nigdy nogu owa wysleżnia

### Jemistollles

Więz kadną miarę tego już nie doxidziore

Chybym jeszcze raz królowie mógłbyś oblicze

Sebast

Nie przysiąż, a pod króla bzdurisz pierwszy Panie  
Jeśli przysiąż, nie zachcisz, nie wiem co się stanie  
Ach! myśl sama przeraża. jakli ci los oręka.  
Wiedz że nad króla nie ma, i mściwzego ostrowieka

Temistokles

Wiedz tedy albo zostań niedorzecznym mawie  
Albo doraź ojczyznę i hańbić moją Jurię  
Bzdurisz może i tłumaczysz w obecności świata  
Jeszcze nie mitra śmierci nie stawę utrata.

Sebast

Korwaj, dobre...

Temistokles

To potrzeba ożynie co konieczność wymaga  
Przygotujesz, oturaj i poswieconą wieść  
A wreszcie co obrzędki wymagają, wanie  
Jedź wykonaj.....

Sebast

wprzed to królowi domierzcie

Temistokles

Ala stachaj! byzymiech, czy jest tutaj jeszcze?

Sebast  
Nie ma, ożređt:

47

Temistokles

Niech kę i poset grecki siadkiem bynie sprawy.  
Upraszaj oto křota a pewnie ten woli

Sebast

Pewnie teraz we wrępkliem ulegnie twój woli

## Scena Druga

Temistokles sam

Teraz, moj swietny kawod, teraz honor wotamie  
Jasnij szę jak pochodnia wyda blask nim kę wnie  
Wotajcia Dzeici!.. co to? try <sup>mi</sup> woorach stoję!  
Oręje teraz zam ojcem; wydam stabo si moja  
Bojown smierci najbardziej pognębiu x towiella  
Gdy nie mie nin poyardrai dzy blednie zdaleka



# SAMA TRZECIA 48

Temistokles, Neokles i Fryna

Neokles

Spieraj się natwo rozkazy, powiedz ojciec Droyi!

Fryna

Jestem najmilszą Droyi... tak mi ty jak Bogi

Neokles

Przecz to ojciec, nie chcesz spełniać woli króla

Fryna

Przecz to nie cię ojciec los Droyi rozstrzela

Temistokles

Milicie mi moja Droyi: Stuchajcie oboje  
Wiedzieć nieście powinni spełniać dopytuję

Neokles

Wiem to dobrze i zawsze postępnym zostane

Fryna

Nigdy te swięte prawo nie będzie nam dane

Temistokles

Dobrze: więc zachowajcie Droyi sekret ścisły  
Palić ma się przywiodą do skutku zamysły

Fryna

Przysięgam... Neolles

Postawnym być nigdy nie przestane  
Tamistolles.

Levi, pamiętajcie olem Dicie ullochane  
Alysiu mnie <sup>uwarajaj</sup> stuchajcie, najcisiej stuchajcie

Fryna  
Ach! w Driech, mię porzusa  
Neoll

W Drogowaja cuty.  
Tamistolles.

Ostatni raz mówię wam: Dicie ullochane  
Tytem byłto sławny, da nię być przestane  
Mamie być; aby kradzie? lub przysiężyc  
Mojj w tasnej ojryjnie <sup>tyjciej</sup> ach wnet umrze  
nie wole  
wole.

Fryna  
Ach! smiertelna kradzież serw memu rany  
Neolles

Przeboj! coż to namysłu? ojcie mój kochany

Gdy miż niezręgliswego odbiegła nadzieja  
 Jam w obrwionym królu zamarał dobrodziej  
 Ty się tak dobieram te mi w ośiach stoję  
 A Grecja Ateny są ojczyzną moją.

Jemu winienem wdzięczność, i drajca nie zostane  
 Ojczyzna moja <sup>wdzięcznie</sup> wierna; wierność nie zachwiane  
 Coż tobie gdy powinności jedna drugiej sprzecina  
 Gdy trzeba i harbić siebie śmierć wtedy honoru  
 Królu by gnębić Ateny i niewala ma i znie

Albo i drajcie ojczyznę albo króla musie  
 Ach! nie wdzięcznik! Buntownik! i drajca!

<sup>przyniewiera</sup>  
 Same te są narodziła piorunem dla serca  
 Mamie i żyć aby tyż i jak będa cierni  
 Mam siebie i harbić! wolę umrzeć w tej chwili  
 Umrze w tej chwili

O nie winności mojej prethonai ojczyźnie  
 I świat cały... mam nato, gotową truć i znie

Fryna

Wszakże miates do króla pójdz <sup>moj</sup> ojciec luby



Fryna

Jesli ty umiesz, ojcie! zagubisz nas wrogi

Themistokles

Coz bez ciebie zostaje ach! ojcie mój drogi

Themistokles

Niermienna kocha stawy, cnot kamitowanie

Wierności dla swojej ojczyzny, mój przyłtad zostanie

Fryna

ach! ojcie!

Themistokles

na mnie

Stuchajcie losy stogi kulisz kanciot;

Jz zostawiam was postod waszych nieprzyjaciot.

Na obiej niemi, wnpdy i bez dowotadzenia

Ach! nic najgorszych swiata g dzie sie wysytklo z

Widze kuz ranojque nierxin gĩa goryie.

Ala wysytklie uciski mgnie kmosie tygie

Jz jstem waszym ojcem wujie dostatecznie

Kocham was boscie godni: nim chye uskutecznie

Daje wam rady otych pamistujcie dsieci

Niech ojczyzny stawa w sercach waszych nieei

Nie zgusta nigdy mioso lej ognie najzwawoie

Niech w calym zyciu waszym ptony w sercach

zawoie



Zmituj się ojcie! jeśli w twym się sercu mieszka

Jemistolltes

Wskazemy przed cię ostatnie nasze pożegnania  
 Niech rada moja uwas w pamięci zostanie  
 Oryje ciem ojciec serce nawraca mi głowę  
 Szkieci moja nudydrożka! bywajcie mi dorowia

(casye ich)

Dochodzą spiewa

Oriz

Prozina szłochi, prozina ptawie  
 Co gwałtownie serce wznurza  
 Sprawia myłości i rozpawie  
 Najdzielniejsza Stabnie dusza.

Smierci się ryota nie boje  
 Od kuni by siebie oszardze  
 A gdy sklonicie życie moje  
 Sklonicie razem troski nędze.

Inuery bym nie dochował  
 Drowrej mi nad worytko chwaty  
 Naktloram ciżkło pracowat  
 Ach! ciżkło biez życia luty

# SCENA CZWARTA

Fryna i Neokles

Fryna

Bracie!

Neokles  
Czego chcesz siostrze?

Fryna  
Ach! Neoklesie!

Wgierz... legoniesz egzjcia dusza moja niezniesie

Neokles

Jak niespodziany piorun przerwał nas stodze

Fryna

Cóż mamy robie bracie! w tak okropnej trudzie

Neokles

Stuchaj oto takiego ojcu będimy godni  
brandy wielk wryciu naszym niech to udowodni

Patrzajmy jak narz ojciec sam siebie kwoyigza

Nasładujmy odwagę tak wielkiego męża

A myż two nasze będzia dani śmierci oitoda

My damy tam odwagę dżic wyroki widocz

Fryna

Odimiż... pójdz za tobą... przemaczenie stroga  
 jak nogi drza podemną! Dątwieje! nie mogę

Neokles

O ty siostró! tak jesteś niedotknięj duszy

Fryna

Umysł Twój tak odważny! i zgonie niewzruszy

Neokles

Gdy się wzruszy zwolnieje stworzy chocna chwila  
 Męstwem stabił chwilową ojowstym kasile

Odchodząc spiewa Ony

jakli polka w duszy

Wielkiego Bohatera

Smierci go nie poruszy

jak wst taki umierał.

Przykład tego mędra

Niech za naukę stoi

Męstwem smierci zwyciężca

Uto się smierci nie boi.

Twa Ojciec dwaga

Przebiegnie w moją duszę

Już się co raz wzmacna

Wyrównać ojcu murze.

# SCENA PIĄTA

Fryna sama

Wszak brat mój ode mnie odważniejzym będzie  
A tak mnie świat poliwcy wstąbych niewiaśt

Po nim nie nie ma; a ja kałedwo ustoje <sup>rydzia</sup>

Wszakbie z jednego ojca pochodzim oboje

Wszak jednaki krew w nas płynie... jak ojciec <sup>obawiy</sup>

Zgłkliwości mojej dary... ten wyśew rozpaczy...

Skróćmy te narzekania: skróćmy katość dżę

Potrzeba mu wyrzucić ostatnią postęę

Wesprze się namnie; spowinie skonu na mym <sup>Tonia</sup>

Zawre jemu powiełli, kłirem go ostonie

Ucutuje mu nogi ucutuje ręce

Ciało kłumi obmyje, cien Bogom poświęce

Jak to okropny obraz! jak straszna godina

Wi mroz po mnie przechodzi krew się w żyły

= Tak scina

Brze z strachu z kauptawie ariewstyduptonę  
 Sama niewiem co robie: w jalkę pudy strone  
 Niestety zgonem Ojca sierota krapiona  
 Nim co sobie utore hem wrasem on skona.

Odehodzycie spiewa

Aria

Będę z toba ojcie drogi  
 Monitory i zycie namemtonie  
 Galwie drze podemmq nogi  
 Ach! jw podrytwiaty dtonie  
 Nierozumliwa co i teraz wrobie  
 Ach! pudy z ty pudy sobie

Ledwo mi w sprze odwaga  
 Nadychniast przestach niernany  
 W strachlatym sercu przemaga  
 W strachajaz go na przemiany  
 Mager ufue mej odwadze?  
 Nierozumliwa co i poradze!



54

Na broda! ta ei pismo, o wryskllim domere  
Prerwytaj go: sutyj sij; i byj' domu d'axesia.  
daxses

Poczechajno d'izpiniciklo: przychilnoš' dla k'robia  
Jhwa wiarnoš' dla tronu; serce mi rozekula  
Kozana

Dosyc' dosyc' nadgrody dla mojego serca  
Zemseitam sij do woli: s'hasan przyxiwierca

Dobrogoz spiewa

Uia

Dobrzem sij zemseit  
O k'robniku nad toba  
Ach! jak zemsha mita  
Zw'astawia nad toz osoba  
Utoza gdy nas omamu  
Potem wygodna nami  
Zemseitam sij naterique  
Temu co k'ranit me serce  
Temu ochronitam k'ycie  
Ochroinitam przyxiwierca  
Jhwa zemsha przygoje  
Cizkllie rany moje

# SCENA Siódma

Xerxes i Sebast.

Xerxes

Piermo to do Sebast: przez Kroya pisane?  
Przez Oronda! czytajmy: <sup>zostane!</sup> Zdradkonym

Sebast wie o wrzyskliem; i wrzyskło tai skrycie  
Sebast myśli targnąć się na mój tron; życie  
Do ralkoru w Egipcie; chętnie się przyklada  
Ach! niegodziwy zdrójco! jall exarna! twa zdrada  
Sebast co przymym balu wiernego dwaje  
Oko i dzie... ach podły! i przedemna staje

Sebast

Wiele! na twych ustugach strawitem wieillontody  
Za me prace i wierność upraszom nudyrody

Xerxes

Na! za twaje zastugi i wierność i prace  
Jalligie charz naptaty; fulq ci naptase

Sebast

Gdy Temistoklasowi powierzona wladza  
Twój do skutku w Atenach namysł przyprowadza

55

Daj mi królu w Egipcie dowództwo w nadgródę  
A ja tam twoje kamizy do skutku przyniosę

Xerxes

Nie tego więcej nie chcesz?

Sebast

Doś mi kiej nadgródy  
Gdy będa mogt okazać wiekności dowody.

Xerxes

Mam ich dożyć Sebasie: i ten niemięj cenie  
Ale znaszże Egipcie dobrej potężenie?

Sebast

Gory, rzeki, drogi wie; miasta nawet domy  
Porachowałbym tawo, tak mi kraj znajomy

Xerxes

To nie dożyć kawi pierwszych czy znasz tam ludzi  
Ta to ciężka znajomość najbardziej nas tudzi  
Znać trzeba sprawców buntu, wysledzić ich scierk

Sebast

Wzabie tyłko sam Orond; sprawia te kamizki

Xerxes

Jest podobno ich więcej: oto ich nazwiska...  
Przeżyłaj to piramki: może znasz ich zbliska

Sebast bierze piśmę (na stronę)

Od kogoś to masz broń? czy ja nie zioł? błąd  
Kerxes

Co to? ptonisz się? bledniesz? stojisz jak nie  
żywy!

Co chcesz się tak zmieszać? zmienił wojenny  
Coś myślisz? nie nie mówisz? chwili?

Sebast na stronie

Jałwie omnie dradzi.

Kerxes odchodzi i śpiewa

<sup>Arca</sup>  
Nie drzyj duszo podła  
Gdy kłótwą xtoś ci uwiodła  
Gdy się znane dowodnie  
Wrystkie swoje kbrodnie  
pożyczył proźna twoja  
Ozeka ci śmierć stroga  
Gdyś knuła kradnie układy  
Trzasz się byś to białe drady.

Smiesz braci tak wiele  
Umiesz się śmieć.

Coś to sum drójca wolei

Wpółka miła i nie cięci

Jałwie omnie dradzi.  
Gdyś knuła kradnie układy

# SCENA OSMIA

56

Sebastian

Tys to onnie utowita: obrotnico! wsiada  
Ty mię tak chytrze i zdradkarz i zginieszko prze  
Ale czegoż się takim unozie kapatem - brzydka  
Zdradzi króla pragnotem zdradzoną krostatem.  
Zastwyszem ją na to: wrak na zdradę zdrada  
Ach! zginie niewieżytki... Uciekaj wypada  
Ale gdzie się podryje? gdzie przed sobą schronie  
Gdy ten pościek śmiertelny w moim uwiozł tonie  
Gdzie tyśło się obruce żal bojaźni homota  
Hawie mi i brodnia w oziach wsielle sercem  
miota -

Ariz

Straszne sumienia wyrzuty  
Zbrodni moich wsielle ty podria  
Umysł mój wami zdruty  
Korpała ale po szkodzie

Poznaję dobro stracone  
Bez nadziei we trach łone

gdzie! nie wexas mij drzwojcie  
Od gó smutek mým adziatem  
Ciemni, przedtym late życie  
Gtosu waszego nie knatem.

Teraz ktosij warza sili  
Nie dadz mi spokojnej chwili.

## Scena Dziewiąta

Teatr wystawia w Salonie pataro-  
wym ottary, na nim gorzący ogień  
i czasza przygotowana do przysięgi  
Xerxes, Neobles, Fryna Satra  
— powie i lud

Xerxes

Złędzie to Neoblesie! twój kul two rozpaire  
Powiedzcie!... przikna Fryna uregoz rzewnie  
Gdy warz ojciec na wierność przysięgai mi <sup>ptawie</sup> racy  
Dziści jego trytoiriz... przeboz! co kto znaczy?  
Czy dobrodziejstwa moje niemite wam może  
Coż waszem sercem miota? bojarin? wstyg?

Fryna i Neobles razem

ach! Bore!

# SCENA DRUGA 57

Coi sami Roxana i Lyzymach  
w towarzystwie Grekow  
Lyzymach.

Greyci, krol chce odemnie?

Roxana

Greyci, mnie wotano?

Lerxes

Badz tu przytomny paile; Biedz i ty Roxano.

Lyzymach

abymsiyskat obelgi na Grekow <sup>miskane</sup> cistane.

Roxana

Aby nowym powiekiem rozjotrzye rane

Lyzymach

Abym cierpliwie patrzat jak Frynarietata

Fryna

Milozat bys obrutnika! Kogom raz kochata

Tego kocham i kochac nigdy nie przestane.

Ach! za coi jezycie i ty twardziej, mi rane.

Lerxes

Jakto wysie kochacie? Gys dla niego stata?

Fryna

Trudno cofnąć mełtowa: nadtem się wydata.

Lerxes

Głymnia twój rękę ofiarujesz Fryno!

Fryna

Ach! ocalenia ojca ofiary przyoznają.

Lerxes do Lyrymacha

Ty ojca twój kochanki przesładujesz mściwie.

Lyrymach

Tego kęda ojczyzna.

Lerxes

O cnoty! odziewie!

Kostania kawiżewa mnie owoś panice swiza

Kozana

Wrodek! otóż się do nas Temistokles zbliża

Neokles

Obym ja mogł zachować umysł niestrwożony

Fryna

Ach! jall się serce moje miota na dwie strony.

58

# Scena Jedynasta i ostatnia

Ciż sami Temistokles i Sebast  
Xerxes

Przecie Temistoklesie twój powrót mi cięży  
Chodź; niechaj cię usłyskam, coś odnabrojąj rzęszy  
Chodź; niechaj cię przynajmniej przy bolku usmieję

Temistokles  
Hoj królu!

Xerxes  
A toż czemu?

Temistokles

Tę omnie wart jęzowie  
Niechaj wprzódy zastwie: gdy spętnie to dżięto  
Włóse mój umysł z sercem przemożnie stajęto

Xerxes

Hoż na otłarzu przygotowane na otłarzu wiażę  
Niek przężij twa przysięga Ateny przestrasza

Temistokles

Uro! domyit faktory wy, niechaj cipnie mam  
Nigdy Temistokles walowye nie będzia z grekami  
Przyrzekłtem przyjdi, przyrzekłtem ale  
pudziy skonom.

X  
Przywiegi przeciw grekom nigdy nie wytkonom.

Lerxes

Jakto?

Temistokles

Wystuchaj miż Uro! i ty Lyzyrachu  
Z wirysey z gromadzeni tutaj przy tym ymachu.  
Niech wiedra nieobeeni; niech wiedra potomni  
Niechaj kwiży z was o tem nigdy nie zapomni  
Co zrobił Temistokles w ostatecznej dobie  
Zw podobnym przypadku tak zrobisz jak zrobił  
Oto kawryżtośi losu dotąd się pomyła  
Cheerzomnie zrobił Drajec albo buntownik  
Co to jest Dobroczyńca! co to jest Ojczyzna  
Jak wielkie obowiązki dla nich Uro! nie przyzna  
Zdradziłi nigdy jerynie namyślności tak pada  
Jadu swego w mem sercu nigdy nie rozwiódła

X nielki nrygwojpiyuzplius obryfte

59

Samu miż ich wspomnienie catego obruzza  
Czyni wyboru w kbrodniach nieumie madurza  
Broic niht miż nie kmiwi, Umiera a nie w kbronu  
Daleki od wryj kbrodni, k bawienie mam w dtoni.

Coz ja styra! *Lyzymach*

*Lerxes*

O Nieba!

*Temistokles*

Wygnaany z ajoryzny  
W kstem z saby tadunek gwaltownij kweizny

C Daby waje z kranad kraweizny  
Ta miż wyprawi k hanby, ta kamyit dokonu

C Kruca kweizny w opubas

Tento napaj, ta wiazia; sprawi poswigona  
Przyjmij chętny ofiarę Jowisz kaskawy  
Nieskazonij wierności, w dżizimności i stawy

Umieram!... *Fryna*

*Neokles*

Ach! dżywieje...

Aerxes

To rzuć niestychna!

Ternistokles

Wznam ci na zawisie cjevryno kochana!

Lypymachu! Stawzę mę twij powierzam  
pieczy.

Ojvryzna mym popiotom niechaj niektorzevry

Niechaj blischo kolebki wrniosę mi mogite

Wszak kęty urodzenia i cieniom są mite.

Nie kętaj swych dabrordziejstwo bydielki Aerxesie

Stawa wspaniatosię swojz potiemni rozniesie

Stawa ei w rędzie kędana vrieš i podkwierie

Ja ci krotu szanuje i najwyżej cenie

Kvievolites tashomi niekashvianę dusze

Wynaję levi; wynaję amierai wnet murze

Bostwa Niebios i Ziemi: Ty Gromie Boze

Grzele i tōs niewimych aridowus dojdę moze

Nie wypuszczaście nigdy Aben zwoj opielki

Wspierajcie ich wyrovnie wspierajcie nawielki

60  
Kliście krajnie z Olympu szeregście pokój chwata  
Na barto tego króla i panstwo cete.

Natchnijcie tego króla pokójem i zgodą  
Niechaj Persy z Grekami nigdy walk nie wioda  
Niech wiggu nieprzerwonej przyjaźni i zgody  
Kwitna pod waszym okiem obale narody  
Leynam ciebie cyoizno i ciebie Dersesia  
Jestli za ten postypek zemsta uż uniesie  
To ta wkrótce przeminie jak jarzyci przestane  
Bdzicie wrypy drowi i wzdricie i kochane

(Bierze puhat)

Derses

Stój! nie ruszaj truciżny! Stój Temistoklesie  
Temistokles

Blacregoz?

Derses

Tego Derses nigdy nie przeniesie

Temistokles

Z jallich przyozyn?

Alexes

Zycie two arnado jest drogie  
A przywiny ras tak wiele; iż kliryi nie mogą

Temistokles

Chce umierać nie wbraniaj: niech to król  
nie przynajmniej <sup>w tem</sup> <sup>= pamizła</sup> w tadra królom jest odjęta.

Alexes

Zyj rodzaju ludzkiego; najwizłszy ras wrycie  
Zyj dla Ojczyzny którą przenosisz nad życie  
Tyś jej godny a ona ciebie bohaterze  
Zawynam was oboje odstędek kochajszere

Temistokles

Bogowie!... czy to prawda? Coż się zemną  
dzieje

Mogłem bliedy podobne przypuszczenia

Alexes

Gdy mię co raz wglizem i radziwai chesz  
Cnoby

Prześlgnę cię lub równać dodajęz ochoty  
Wtem miejscu gdzieś miał przysięż na ojczyzny z...  
zguba

Przysięż na wieczną przyjaźń; mam sobie na  
chluba

To co mówię wypatnie natychmiast wrodzenie  
Kocham twoje Ateny... Niech Grecja powie,  
Niechaj i kot w druzgocności ojczyzna przyniesie  
Bo cudośi tobie winna mój Temistoklesie

Temistokles

Alexes miżnqważ taska zwycięzja o Boże  
Czyliż cieleś tak wysoko podnieśi się moie  
O ojczyzno! o Królu! o przernuoran' duiwy!

Fryna

Najstodra w ryciu chwilo!

Neokles

Oni brykroisiergsliny!

Lyrymach

O utaroice enot warzych bohaterkie durie

Włose Driwio świat cały; Grekom doniaś  
muze  
A Grecja was cuta ubóstwie gotowa  
Najzłota dla was wdziwiność nawielli  
karkowa.

### Sebast

Wrołu! ja się dopraszam o karę za zbrodnie  
Nienawidzę już życia kłosem i all niegodnie

### Xerxes

Wstani! przebaciam; Driw dlamnie Driwi  
najprzyjemniejszy

Wiek srogsia Driw i jreyo xadna tranie  
zmniejsz

Fryna kogo kochata temusj dostanie  
corakem szuldrzej  
Jaxas me serce oddam w nadyrodę Roxanie

### Fryna

Lypymachu!

### Roxana

Xerxesie! wryscy ci gotowi

### Themistokles

Dajcie Nieba! abym mogł zaudziżyć Królowi

# Derzes

62

Uproś Bogu aby ci przedtwyli życie  
Tem samym wywodzi się się byleczu sownie  
Bo by swojemi cnoty wspierają w potrzebie  
Wieżę przyniesiesz ryzyku dla mnie i dla siebie

# Chor

Jakto kiedy w jedną stronę  
Dwie pochodni razem gora  
Na wysięgi idą obie  
To raz jasnij świecą sobie

Tak gdy się dwie cnoty sadowa  
By się wzajem przewyższają  
Tem więcej z siebie wydają  
Promieni najożytszej chwaty

Trójca Święta

Konice

Konice

Konice

Alte Digtogo i Ostabniga

Handwritten signature or name at the top of the page.

Large, faint handwritten text, possibly a title or address, spanning the middle of the page.

1806

1828

1828  
London

